WYDANIE:

Cena 10 groszy

# EXPRESS
WIECZORNY ILUSTROWANY.

ROK XIV. | PONIEDZIAŁEK, 16 LISTOP. 1936 R. | CENA 10 GROSZY | Nr. 320

Łódź 16-XI-36 A

LARGO CABALLERO, premier rządu hiszpańskiego wrócił do Madrytu.

Dr. DEBYE otrzymał nagrodę Nobla za rok 1936 z dziedziny chemii

# OLBRZYMIA AFERA SZPIEGOWSKA W ROSJI

## Na czele organizacji szpiegowskiej stał wyższy oficer G.P.U. oraz była księżniczka rosyjska.—Jak doszło do aresztowań wśród obywateli niemieckich?—Ze skarbca na Kremlu wykradziono plany mobilizacyjne

## Wszystkie ambasady i poselstwa są w Moskwie inwigilowane

**Moskwa,** 16 listopada.

**Jak wiadomo, od kilku dni na terenie całej Rosji sowieckiej dokonano licznych aresztowań wśród obywateli niemieckich oraz wśród tych Rosjan, którzy utrzymywali kontakt z ambasadą niemiecką w Moskwie.** Aresztowania te, jak się obecnie okazuje, **pozostają w ścisłym związku z wielką aferą szpiegowską.** Aresztowań dokonano na terenie kilku miast między innymi, w **Leningradzie, Kijowie i Charkowie. Ogółem osadzono w więzieniu ponad 100 osób. Wszystkim grozi kara śmierci.**

Z pośród Rosjan, **głównymi przywódcami organizacji szpiegowskiej byli: pewien wyższy oficer GPU., oraz była księżniczka rosyjska Irena Michajłówna, będąca również na usługach GPU. Dokonali oni kradzieży ważnych dokumentów, dotyczących obronności Sowietów.**

W dokumentach tych były zawarte wszystkie zarządzenia dotyczące **mobilizacji i ruchu wojsk w razie wojny na zachodnich granicach sowieckich.** Po raz ostatni dokumenty te zostały uzupełnione przed kilku miesiącami przez marszałka Woroszyłowa w czasie manewrów sowieckich pod Mińskiem.

**Papiery znajdowały się w stalowym skarbcu w Kremlu.** Skarbiec ten jest zamknięty na pięć zamków, które może otworzyć jednocześnie pięciu wtajemniczonych ludzi.

Przed kilku dniami sprawdzono zawartość kasy. **Stwierdzono wówczas, że dokumenty zostały wyjęte, skopiowane i odłożone z powrotem do skarbca. Podejrzenie padło na jednego z oficerów, którego aresztowano.**

**Aresztowany oficer i Irena Michajłowna wydali szereg osób, z którymi byli w kontakcie. W ten sposób doszło do aresztowań wśród Niemców.**

Między innymi, aresztowano trzech dyrektorów i 30 członków syndykatu filmowego. Zesłano już ich na Syberię. — Władze sowieckie wydały szereg nadzwyczajnych zarządzeń. Między innymi, **ustawiono silne posterunki policyjne przed wszystkimi ambasadami państw obcych. Przed ambasadą angielską stoi dziesięciu mundurowych policjantów, którzy sprawdzają nazwiska wszystkich osób wchodzących lub opuszczających gmach poselstwa. Korespondencja nadchodząca do ambasady angielskiej, jest badana, a rozmowy telefoniczne podsłuchiwane.**

**Donieśliśmy wczoraj o znalezieniu na torze kolejowym na stacji Łuków, odciętej głowy nieznanego mężczyzny, dotychczas nie zdołano ustalić nazwiska tragicznie zmarłego.**

**Powyżej reprodukujemy fotografję znalezionej głowy ludzkiej. Wszelkie informacje, które mogłyby doprowadzić do ustalenia tożsamości denata, kierować należy do urzędu śledczego, ul. Kilińskiego 152, tel. 116-77. (k)**

„Dziewczę z lasu"

Powieść, obrazująca warunki życia na Kresach Wschodnich Rzplitej — w najnowszym, 180-tym numerze

„Co Tydzień Powieść"

Nadto w numerze:
Rozmaitości. — Podwójny dział humoru. — Rozrywki z nagrodami. Bezpłatne dodatki specjalne: ilustrowana rubryka mody, poradnik kosmetyczny, praktyczne wskazówki dla pań domu.

DO NABYCIA WSZĘDZIE.
CENA EGZEMPLARZA 30 GR.

# Na froncie madryckim rozgorzały nowe walki

## Sztab powstańczy donosi o zajęciu dzielnicy uniwersyteckiej i sforsowaniu rzeki Manzanares

**Madryt,** 16 listopada

(Pat) Wczoraj około godz. 22.30 **artylerja powstańcza rozpoczęła gwałtowne bombardowanie centrum miasta. Trzy pociski wybuchły w pobliżu siedziby parlamentu. Powstańcy atakowali miasto od strony szosy, wiodącej z Estramadury i od strony mostu francuskiego.**

**Oba ataki zostały odparte.** Komunikat oficjalny głosi, **że wojska rządowe wysadziły w powietrze most francuski.**

**Toledo,** 16 listopada

(Pat) Korespondent Pat. donosi, że **w niedzielę powstańcy ponownie zajęli dzielnicę uniwersytecką. 29 samolotów powstańczych latało wczoraj nad Madrytem, intensywnie bombardując betonowe fortyfikacje i jego obrońców.**

Na froncie madryckim otoczono 3.000 milicjantów z dwoma czołgami.

**Salamanka,** 16 listopada

(Pat) Komunikat oficjalny naczelnego dowództwa wojsk powstańczych donosi, **że w niedzielę o godz. 16-ej trzy oddziały, operujące na lewym skrzydle frontu madryckiego pod dowództwem gen. Varela, sforsowały rzekę Manzanares i zajęły pozycje wojsk rządowych.**

Wspomniane oddziały nadal posuwają się naprzód na odcinku północno-zachodnim.

**Madryt,** 16 listopada

(Pat) Podczas wczorajszego bombardowania Madrytu, jak donosi korespondent Havasa, **zginęło przeszło 100 osób. Ucierpiała głównie dzielnica Cuatro Caminos.**

Rannych jest przeszło 300 osób. Jedna z bomb spadła na dach domu, w którym mieści się wydział prawny i 7 osób odniosło ciężkie rany.

# Przygotowania do koronacji Wiktora Emanuela

## na cesarza Abisynji. — Korona ozdobiona będzie odznaką faszystowską

**Wiedeń,** 16 listopada.

**Przygotowania do koronacji króla włoskiego Wiktora Emanuela na cesarza Etjopji już się rozpoczęły.**

Wedle doniesień z Rzymu, **nie został jednak dotąd termin tej koronacji wyznaczony, a to z uwagi na brak uznania anekcji Abisynji przez rządy angielski i francuski.**

Niemniej jednak opracowywany jest już obecnie **ceremoniał koronacji, przyczem koła zbliżone do dworu włoskiego, wyrażają zapatrywanie, że królewska korona włoska nie może mieć nic wspólnego z koroną cesarza Etjopji. Korona cesarska Wiktora Emanuela musi być przyozdobiona odznaką faszystowską i orłem Sabaudji.**

# Fałszywe pogłoski o złym stanie zdrowia Papieża

## Ojciec Swięty przyjął przedwczoraj 1000 osób

**Rzym,** 16 listopada.

(Pat) — Dzisiejszy „Popolo di Roma" **dementuje krążące tu pogłoski o złym stanie zdrowia Ojca Świętego.** Papież — pisze „Popolo di Roma" — **ukończy wkrótce 80 lat i oczywiście musi unikać zbytnich wysiłków przy przyjmowaniu pielgrzymek.**

Intensywna działalność Piusa XI nie uległa jednak zasadniczej zmianie. — Przedwczoraj Papież przyjął przeszło tysiąc osób i wygłosił prawie godzinną mowę do członków związku misyjnego kleru.

Ci, którzy słyszeli Jego słowa i otrzymali błogosławieństwo, mogli stwierdzić **że alarmujące pogłoski o złym stanie zdrowia Ojca Świętego są nieprawdziwe.**

# Nowy zatarg w przemyśle kotonowym

## Przemysłowcy odrzucili postulaty związków zawodowych

**Łódź,** 16 listopada

(k) — W przemyśle kotonowym w Łodzi doszło do nowego zatargu.

Związki zawodowe kotoniarzy zwróciły się ostatnio do stowarzyszenia fabrykantów przemysłu pończoszniczego **w sprawie uzupełnienia orzeczenia okręgowego inspektora pracy.** Związki domagały się zwołania posiedzenia komisji mieszanej, któraby tę sprawę załatwiła.

Dziś rano stowarzyszenie fabrykantów nadesłało odpowiedź na propozycję związków zawodowych. Przemysłowcy komunikują, że dopóki orzeczenie inspektora pracy posiada moc obowiązującą — **wszelkie pertraktacje na ten temat są zbyteczne. Z tego też powodu przemysłowcy odmawiają zwołania komisji mieszanej.**

Jak się dowiadujemy, w najbliższych dniach odbędzie się ogólne zebranie kotoniarzy, celem zastanowienia się nad dalszą akcją.

# Walki na Dalekim Wschodzie

**Pekin,** 16 listopada.

(Pat) — Źródła chińskie donoszą, **że 3-tysięczny oddział mongolski zaatakował miejscowość Taolin w wschodniej części prowincji Suiyun. Gwałtowne walki w toku.**

---

**Kopenhaga,** 16 listopada.

(Pat) — W obecności premierów duńskiego Stauninga, szwedzkiego Hanssona i norweskiego Nygardevolda, została wczoraj otwarta w Kopenhadze konferencja pracy, w której biorą udział delegaci organizacyj robotniczych Danii, Szwecji, Norwegii i Finlandii.

# Szlachetne serce „anioła Transwalu"

## Romantyczna przeszłość pięknej Hiszpanki, która w przebraniu marynarza wzięła udział w ekspedycji afrykańskiej. Lady Warrington najpopularniejszą osobistością na Czarnym Lądzie

(sb) Z Pretorii w Południowej Afryce nadeszła do Londynu wiadomość, że Lady Wiktoria Warrington ofiarowała **ćwierć miliona złotych na stworzenie instytutu do walki z chorobami tropikalnymi.**

Lady Warrington, nieznana zupełnie w Europie, jest w Afryce jedną z najbardziej popularnych osobistości. Mimo olbrzymiego majątku i rozległych włości — kobieta ta żyje niezwykle skromnie. Życie swe poświęciła ona ubogim i chorym, to też wkrótce została ona nazwana **„Aniołem Transwalu".**

Kariera Lady Warrington jest niezwykła. Było to przed kilkudziesięciu laty, gdy Cecil Rhodes, od którego imienia nazwana została jedna z kolonii angielskich w Afryce — udawał się do Afryki, by zrealizować projekt budowy linii kolejowej, biegnącej od Kairu aż do Kapsztadu. W skład ekspedycji Rhodesa wchodził geolog Lord Jerzy Warrington, potomek starożytnego rodu angielskiego. Statek zatrzymał się w Gibraltarze. Warrington wysiadł na ląd.

W czasie przechadzki po ulicach miasteczka hiszpańskiego La Linea zwrócił on uwagę na dziewczynę niezwykłej urody. Wdał się z nią w rozmowę. Okazało się, że była to Wiktoria Grant, **córka marynarza angielskiego i Hiszpanki.** Uczony zakochał się w niej i nakłonił ją do wzięcia udziału w tej wyprawie.

Ponieważ udział kobiet w ekspedycji był niemożliwy, **dziewczyna przebrała się za marynarza i w ten sposób dostała się na okręt.** Dopiero, gdy statek przybił do lądu afrykańskiego, uczony zdradził Rhodesowi swą tajemnicę. Cecil Rhodes został również oczarowany urodą dziewczyny i pozwolił jej zostać.

Wkrótce odbył się ślub Lorda Warringtona z Wiktorią Grant. Żona uczonego odznaczała się wielką inteligencją i zdolnościami i wkrótce stała się **asystentką swego męża w jego pracach naukowych.**

Zaledwie trzy lata trwało szczęśliwe pożycie małżonków. Pewnego dnia Lord Warrington zapadł na jakąś chorobę tropikalną i wkrótce zmarł. Lady Warrington była jeszcze młodą niewiastą. Wiele wybitnych osobistości starało się o jej rękę.

Życie stało przed nią otworem. Zerwała ona jednak z całym światem i poświęciła całe swe życie chorym. Ufundowała ona wiele szpitali. Niosła pomoc tubylcom, łagodząc nędzę i udzielając pomocy lekarskiej. W pobliżu jej pałacu stoi grób jej męża, który ona codziennie odwiedza.

Jej dobroć zjednała jej całą ludność Południowej Afryki, która nazwała ją swym aniołem opiekuńczym. Ufundowanie obecnie olbrzymiej sumy na stworzenie instytutu do walki z chorobami tropikalnymi jest jednym z licznych etapów pracy tej kobiety.....

# Piękne kobiety na usługach reklamy

## Firmy amerykańskie w poszukiwaniu ładnych twarzy dla propagandy swych wyrobów.—Fantastyczne kariery kobiet, obdarzających uśmiechem miliony konsumentów

sb) W ciągu ostatnich lat kilkunastu fotografia stała się podstawą wszelkiej reklamy. Chodzi tu przedewszystkiem o fotografie osób, które dzięki swej urodzie stanowią atrakcję dla publiczności.

**Fotografia pięknej kobiety, wystawiona w oknie, zwraca uwagę przechodniów, którzy jednocześnie podziwiają stojący pod nią samochód, lub inny przedmiot, który kupiec chce zareklamować. Fotografie pięknych kobiet zalały dziś całe Stany Zjednoczone, które pierwsze zrozumiały jak świetną przedstawiają one reklamę.**

Piękne buzie uśmiechają się nietylko z pierwszych stron miesięczników, ale i z witryn sklepowych, barów, kawiarń, restauracyj. Nie ma dziedziny, której nie możnaby zareklamować przy pomocy fotografii pięknej kobiety. Wszystkie wyroby, począwszy od pończoszki jedwabnej, a skończywszy na aerodynamicznym samochodzie są reklamowane w ten właśnie sposób.

Nic dziwnego, że spowodowało to potrzebę szukania coraz to nowych modeli fotograficznych. Publiczność domaga się coraz to nowych, oryginalniejszych fotografii. **Tysiące kobiet służą obecnie przemysłowi i handlowi amerykańskiemu w jego walce konkurencyjnej.**

Przed kilku laty powstała w Nowym Jorku specjalna firma, która zajmuje się **dostarczaniem fotografii dla celów reklamowych.** Na usługach jej stoją piękne panie nawet ze sfer arystokratycznych.

Biuro Johna Roberta Powersa, który jest właśnie agentem fotografii reklamowej posiada olbrzymią kartotekę. Znajduje się w niej **tysiące fotografii nietylko pięknych kobiet, ale i mężczyzn.** O ile u niewiast znaczenie odgrywa miła twarzyczka, o tyle u mężczyzn pożądana jest nietylko piękna twarz ale i również odpowiedni wzrost i elegancja.

Dziesiątki tysięcy zamówień rocznie otrzymuje ta giełda piękności. Każdy typ kobiety lub mężczyzny nadaje się do innych celów reklamowych. Kobieta o pięknej, delikatnej cerze jest odpowiednia do reklamy środków kosmetycznych twarz o pięknych, białych zębach nadaje się do reklamy pasty do zębów, fotografia sportsmenki jest odpowiednia do reklamy auta lub narzędzi sport. Od modelki wymaga się nietylko urody ale i inteligencji, by wiedziała jak ma się ubrać w zależności od przedmiotu, który winna zareklamować.

Niektóre modelki fotograficzne zrobiły **fantastyczne kariery.** W urodzie niejednej z nich zakochał się i następnie poślubił jakiś milioner, który dowiedział się o jej istnieniu z podobizny reklamowej. Inne zostały aktorkami filmowymi, lub zaangażowane do rewii. Specjalni agenci „giełdy piękności" krążą po całym kraju, szukając coraz to nowych typów i nakłaniając je do sfotografowania się dla celów reklamowych.

# Pulsujące serce „człowieka ze szkła"

## Co się dzieje wewnątrz organizmu ludzkiego. — Największa atrakcja wystawy paryskiej

(z) Jedną z wielkich atrakcyj paryskiej wystawy światowej będzie **„człowiek ze szkła".**

Jest to precyzyjna kopia ciała ludzkiego z wszystkimi wnętrznościami, organami i t.p. **Mięśnie zastąpione są przez szkło, co umożliwi dokładne obserwowanie wszystkiego, co się dzieje wewnątrz.**

Demonstrowanie „szklanego człowieka" rozpoczyna się w absolutnej ciemności. Zgromadzona publiczność nie widzi nic. Nagle rozlega się głos (nagrany na płycie):

**— Proszę nie myśleć, że jestem nieżyjącym stworem. Oto jak bije moje serce.** — Jednocześnie w ciemności ukazuje się serce i naczynia krwionośne. Są one oświetlone, podczas gdy pozostałe części ciała pozostają w cieniu. Serce pulsuje rytmicznie, czerwona krew krąży po arteriach, błękitnieje przy przenikaniu do wen, wraca do płuc, znów różowieje i rozpoczyna swe poprzednie krążenie.

**— Popatrzcie, teraz będę jadł** — rozlega się głos „człowieka".

**Jedzenie dostaje się do ust, przechodzi do przełyku, narządy trawienia i żołądek. Rozpoczyna się proces wydzielania soku żołądkowego, powolny chemiczny proces trawienia.**

I oto wszystko znów gaśnie, tylko **mózg „człowieka" świeci tajemniczym niebieskawym światłem.** Różne części mózgu oświetlają się mniej lub więcej jaskrawo, w zależności od tego, która z nich w danej chwili pracuje: oto ośrodek mowy, reakcja na podrażnienie wzroku, tam pracują nerwy.

Na wystawie światowej w Chicago „człowiek ze szkła" cieszył się olbrzymim powodzeniem.

# Marznie latem i poci się zimą...

## Lekarze amerykańscy stanęli przed niezwykłą zagadką

(z) W Bentlyville w USA mieszka pewien jegomość nazwiskiem Gosney, którego organizm wykazuje niezwykłą reakcję na działanie temperatury.

**W lecie gdy ogół mieszkańców narzeka na zbytni upał i marzy o odrobinie ciepła, Gosney bynajmniej nie odczuwa ciepła, a przeciwnie — o tej właśnie porze roku trzęsie się zazwyczaj, jak osika.**

Natomiast w miesiącach zimowych, nawet wówczas, gdy termometr wskazuje temperaturę znacznie poniżej zera, — **Gosney narzeka na trudny do zniesienia upał i zdejmuje ze siebie jedną część ubrania za drugą.**

Lekarze nie znajdują rozwiązania tej zagadki. Przypuszczają wprawdzie że nienormalna reakcja Gosneya na działanie temperatury jest następstwem porażenia słonecznego jakiemu musiał ongiś ulec, do tej pory jednak nie znaleźli jeszcze żadnego środka na to, by nadać ciału Gosneya normalną temperaturę.

# Odebrał sobie życie, aby spłacić dług

## Makabryczna umowa wierzyciela z niewypłacalnym dłużnikiem

(z) 26-letni Japończyk Wata-Nabe miał dość zamożną siostrę, a że wiodło mu się nieszczególnie, pożyczył od niej 2000 jen, które miał zużyć na założenie przedsiębiorstwa. Wata-Nabe zobowiązał się zapłacić pożyczoną kwotę w oznaczonym terminie, a narazie wnosił punktualnie odsetki. Tymczasem pech sprawił, że interes się nie udał i Wata-Nabe nie mógł wywiązać się z zobowiązania.

Siostra i mąż jej obstawali przy tym, że umowa winna być honorowana niezależnie od okoliczności. Wówczas Wata-Nabe oświadczył, że **pozbawi się życia w ten sposób, ażeby siostra mogła uzyskać swój dług. Młody człowiek ubezpieczył się mianowicie na 50.000 jen i siostra jego wniosła pierwszą ratę za polisę.**

W tym stanie rzeczy Wata-Nabe nie mógł się już cofnąć. **W obecności siostry i szwagra w ich mieszkaniu zażył trucizny i wkrótce po tym wyzionął ducha.**

Mimo to siostra samobójcy przerachowała się i z premii nie skorzystała, albowiem sprawa wyszła na jaw i wraz z mężem pociągnięta została do odpowiedzialności za **nakłanianie do samobójstwa.**

# „Szczurza" afera w Australii

## Humorystyczna polowanie na szczury w ogrodzie zoologicznym w Sidney

(sb) Wiele wesołości wywołała w Sidney, w Australii afera, której terenem był ogród zoologiczny. Od kilku już lat dyrekcja ogrodu ponosiła olbrzymie straty z powodu plagi szczurów. Ponieważ walka z tymi szkodnikami nie dawała rezultatu, wyznaczono pracownikom ogrodu premie za schwytanie gryzoniów.

Nagrodę płacono po przedstawieniu ogonów wytępionych szczurów. Przez kilka lat trwała ta walka. Dyrekcja płaciła nagrody, a szczury nadal wyrządzały olbrzymie szkody.

Wreszcie wykryto **„nadużycia" przy przedstawianiu szczurzych ogonów do wypłacenia nagrody.** Okazało się mianowicie, iż pracownicy ogrodu zoologicznego zrozumieli, że w ich własnym interesie nie leży wytępienie szczurów.

**Dlatego po schwytaniu żywcem zwierzęcia, odcinali mu ogon i szczura puszczali wolno.** W ten sposób plaga szczurów nie zmniejszała się a pracownicy czerpali z tego źródła poważne zyski.

Obecnie dyrekcja ogrodu zoologicznego płaci nagrody jedynie za całe szczury...

# Wypracowania uczniowskie

## badane przez grafologów

(sb) Ciekawą inicjatywę zastosowało szwedzkie ministerstwo oświaty. — **Wszystkie uczenice i uczniowie zostali poddani ekspertyzie grafologicznej.** Badane są zeszyty z ćwiczeniami oraz bruliony.

Grafologowie badają nietylko rękopisy ale i rysunki uczniów w brulionach. Na ich podstawie rzeczoznawcy określają, jaki jest charakter danego ucznia i komunikują o tym nauczycielom.

W ten sposób pedagodzy dowiadują się, który z ich wychowanków ma ukryte zdolności w jakimś kierunku, który jest nerwowy albo porywczy.

Należy zaznaczyć, że metoda ta już od kilku lat stosowana jest w Ameryce w stanie Ohio. Uczniów niższych klas poddaje się badaniom grafologicznym, a studentów klas wyższych poucza się jak mają rozpoznawać charakter człowieka na podstawie jego rękopisu.

# Stenotypistki muszą celnie strzelać..

## Takiego zdania jest policja miasta Kansas

(z) Okazuje się, że stenotypistki muszą nietylko dobrze stenografować i pisać biegle na maszynie, lecz również... **dobrze strzelać.**

Tego zdania jest właśnie policja miasta Kansas, która wydała zarządzenie, nakazujące wszystkim urzędniczkom policyjnym wyćwiczenie się w manipulowaniu bronią i celnym strzelaniu. — Władze zwierzchnie wychodzą z założenia, że **umiejętność obchodzenia się z rewolwerem należy do kardynalnych obowiązków urzędniczki policyjnej.**

Pierwsze strzelania dały wręcz nieoczekiwane rezultaty. Okazuje się, że kobiety są bardzo zdolnymi uczenicami i nadspodziewanie szybko uczą się strzelania do celu.

Obecnie policyjne strzelczynie zakładają własny związek, w którym odbywać się będą zawody strzeleckie z premiami.

---

## Czy wiesz, że...

*— miasto Kalgoorlie w Australii wydało zakaz gry w karty. Powodem tego jest dokonanie kilku zabójstw przy grze. Osobom, które nie będą stosowały się do nowego zarządzenia, grozi wysoka grzywna i kara więzienia.*

*— rekord macierzyństwa pobiła pewna mieszkanka Jugosławii, która w 21 roku życia jest już matką dziesięciorga dzieci. Powiła ona dwukrotnie dwojaczki i dwukrotnie trojaczki. Wszystkie te dzieci żyją.*

## Proces przeciw studentom litewskim

### oskarżonym o zajścia antypolskie

Ryga, 16 listopada.

Z Kowna donoszą, że dnia 16 listopada odbędzie się w sądzie okręgowym rozprawa przeciwko studentom litewskim, oskarżonym o wystąpienia antypolskie w roku 1930 i 1934, podczas których zostało zdemolowane gimnazium polskie i księgarnia.

# SAMOCHÓD O NAPĘDZIE DRZEWNYM

## Wynalazek, który wywoła przewrót w automobiliźmie.—Łódzkie Stowarzyszenie Popierania Wynalazków zainteresowało się nowością

Łódź, 16 listopada..

(v) Do Polskiego Stowarzyszenia Popierania Wynalazków w Łodzi, zgłosił się wynalazca z opatentowanym już w Warszawie, **nowym motorem samochodu, którego siłę napędową stanowi zamiast benzyny gaz drzewny.**

Wynalazek ten stanowi swego rodzaju **przewrót w przemyśle samochodowym.** Gaz drzewny może zresztą służyć jako **siła napędowa maszyn w przemyśle i rolnictwie.** Wynalazek polega na tym, że motor zwykłego samochodu jest zmieniony, a pod wozem umieszczony jest **rodzaj zamkniętego pudła, poddanego silnemu ogrzewaniu.** Odpadki drzewa, znajdujące się w pudle, pod wpływem wysokiej temperatury **wydzielają gaz, który stanowi siłę pędną motorów.**

Dwa samochody, których siłę napędową stanowi gaz drzewny **kursują już w Warszawie i wywołują olbrzymie zaciekawienie.**

Według obliczeń podanych przez wynalazcę — nowa siła pędna **jest o 90 procent tańsza od benzyny i mieszanek benzynowych. I kilometr jazdy tego rodzaju przerobionym samochodem, kosztowałby zatym około 0,2 grosza.**

Do wydobywania gazu drzewnego nadają się wszelkie gatunki drzewa, a nawet jego odpadki o wymiarach nie mniejszych niż 8 cm, wysuszone na wolnym powietrzu. Silnik samochodowy, którego siłę napędową stanowi gaz drzewny **posiada cichy i miękki bieg.**

Wynalazek ten o ile próby wykażą jego pratkyczność i celowość — stanowiłby **przewrót w dziedzinie motoryzacji kraju,** jak również podniósłby znaczenie gospodarkę drzewną.

Jak się dowiadujemy, prezes Stowarzyszenia Popierania Wynalazków p. adw. Kurczyński zamierza w sprawie tej zwrócić się **do szeregu wielkich firm przemysłowych w Łodzi w celu zainteresowania ich sensacyjnym wynalazkiem.**

# Dziś konferencja z rzeźnikami

## Pracownicy rzeźniccy strajkują w dalszym ciągu.—Strajk w przemyśle dzianym zażegnany.—Likwidacja zatargu w hurtowni szmat

Łódź, 16 listopada.

(k) — Na dziś, poniedziałek, zwołana zastała przez okręgowego inspektora pracy **konferencja, celem zlikwidowania strajku pracowników rzeźnickich.**

Jak wiadomo, część rzeźników wyraziła gotowość zawarcia umowy zbiorowej, jednak pertraktacje, wszczęte w ubiegły piątek, **rozbiły się, gdyż właściciele zakładów rzeźnickich i wędliniarskich zaproponowali pracownikom natychmiastowe przerwanie akcji z tym, że w poniedziałek, dnia 16 b. m. podpiszą umowę, na co pracownicy nie zgodzili się.**

Dlatego też wyznaczona na ubiegłą sobotę konferencja nie doszła do skutku.

Na dzisiejszą konferencję okręgowy inspektor pracy zaprosił przedstawicieli cechu rzeźniczo - wędliniarskiego oraz przedstawicieli dwuch związków zawodowych — związku pracowników przemysłu mięsnego i spożywczego.

Od wyniku tej konferencji związki zawodowe uzależniają swoje stanowisko, zapowiadając, że o ile postulaty pracownicze nie będą uwzględnione — **do akcji strajkowej wciągnięci zostaną również pracownicy rzeźni miejskiej.**

Sytuacja jest poważna, gdyż w razie nie osiągnięcia porozumienia **w mieście naszym może zabraknąć mięsa i wędlin.**

**Pracowników rzeźnickich postanowiły poprzeć ekspedientki, zatrudnione w sklepach z wyrobami mięsnymi przez przyłączenie się do akcji strajkowej.**

***

**Groźba strajku ogólnego w przemyśle dzianym została zażegnana. Przemysł wielki i średni zakomunikował inspekcji pracy, że zaczeka do dnia 1-go stycznia 1937 roku na podpisanie umowy zbiorowej przez 60 proc. pracodawców i że przez ten czas będzie honorował umowę zbiorową.**

Z drugiej strony dalej właściciele przedsiębiorstw zarobkowych podpisali umowę, to też związki zawodowe uchwaliły narazie strajku nie proklamować.

***

Jak już donieśliśmy, w hurtowni szmat p. f. **„Surohurt" przy ul. Krakowskiej 55** wybuchł strajk okupacyjny na tle zamierzonej redukcji.

Jeszcze onegdaj wieczorem **firma uwzględniła postulaty robotnicze i pracownicy przerwali okupację. Dziś przystąpią do pracy.**

# Artykuły spożywcze tanieją

## Nowy cennik przewiduje zniżkę cen mąki, kasz i grochu

Łódź, 16 listopada.

Do organizacyj kupieckich rozesłano **nowy cennik na artykuły kolonialno spożywcze na miesiąc listopad.**

Cennik ten był przedmiotem szczegółowych debat komisji cennikowej przy Izbie Przemysłowo Handlowej w Łodzi. Nowy cennik przewiduje **znaczne zniżki szeregu artykułów spożywczych, zwłaszcza zaś produktów rolnych.**

**Staniały zatym przede wszystkim wszelkiego rodzaju kasze, grochy i mąki** czyli te artykuły, które w ubiegłym miesiącu znacznie zwyżkowały.

W stosunku do ubiegłych miesięcy dał się zauważyć **jedynie lekki wzrost cen masła.**

Ceny artykułów spożywczych, które w ubiegłym miesiącu poczynały wskazywać niepokojącą tendencję zwyżkową, przy czym zaszła nawet konieczność zatwierdzenia nowych — wyższych cenników na wiele artykułów — **obecnie poczynają powoli zniżkować i spadają do normy poprzedniej.**

**Staniały podstawowe artykuły żywnościowe, jak chleb, mięso, tłuszcz, mąka, kasze i groch.**

# 85.300 dzieci uczęszcza do szkół w Łodzi

## W szkołach średnich przeważa liczba chłopców

Łódź, 16 listopada.

(v) Wydział Oświaty i Kultury przeprowadził obecnie **spis dzieci w wieku szkolnym w Łodzi, uczęszczających zarówno do szkół powszechnych, jak i do szkół średnich.**

Dane statystyczne ujawniły ciekawe zjawisko. Otóż do szkół średnich prywatnych, do szkół przeważnie płatnych, **uczęszczają w znacznej mierze chłopcy,** podczas, gdy szkoły powszechne posiadają **liczebnie więcej dziewcząt.**

Zjawisko to świadczyłoby o tym, że **wśród chłopców silniej rozwinięty jest pęd do nauki i, że rodzice chętniej kształcą chłopców aniżeli dziewczęta,** które często poprzestają tylko na ukończonej szkole powszechnej.

Ogółem do szkół łódzkich uczęszcza **olbrzymia armia 85.300 dzieci.** Z liczby tej **75.000 dzieci uczęszcza do szkół powszechnych,** gdzie cyfra ta dzieli się na **35.650 chłopców i 39.350 dziewcząt.**

**10.300 dzieci uczęszcza do szkół średnich.** Na sumę tę składa się **2.800 dziewcząt i aż 7.500 chłopców.**

Z zakresu nauki w szkołach średnich korzysta zatem **o 4.700 chłopców więcej niż dziewcząt,** zaś z nauki w szkołach powszechnych korzysta **o 3.700 dziewcząt więcej, niż chłopców.**

# Notatnik miejski

—o—

**Na lotnisku w Lublinku pod Łodzią odbyło się wczoraj uroczyste poświęcenie i przekazanie Aeroklubowi łódzkiemu samolotu, ufundowanego przez Związek Pracowników Skarbowych okręgu łódzkiego. Po poświęceniu samolotu nastąpiły próbne loty nad lotniskiem, przy czym kpt. Peterek z Warszawy wykonał efektowne ewolucje.**

***

**Tegoroczne ferje zimowe w szkołach rozpoczną się w dniu 23 grudnia i trwać będą do dnia 9 stycznia 1937 roku. Dnia 10 stycznia nastąpi wznowienie normalnych zajęć. Wszystkie szkoły powszechne, średnie i zawodowe otrzymały już okólnik w sprawie tegorocznych ferji zimowych.**

***

**W lokalu przy ul. Żeromskiego 74 odbył się wczoraj wiec majstrów fabrycznych, na którym omówiono sprawę zawarcia umowy zbiorowej i złożono sprawozdania z dotychczasowych wyników akcji w tym kierunku. Wygłoszono liczne referaty, po czym zapadła uchwała, że w obronie swego bytu majstrowie nie cofną się nawet przed strajkiem.**

***

**Dziś, w poniedziałek, nastąpi uruchomienie nowego urzędu pocztowego — Łódź XII, który mieścić się będzie w lokalu przy ul. Dworskiej 10. Urząd pocztowy Łódź XII posiadać będzie jedynie charakter nadawczy, t. zn. przyjmować będzie listy polecone, depesze, przekazy pieniężne, wpłaty na PKO i t. d.**

# Nieforłunna wyprawa włamywaczy,

## których zgubił łom i wytrychy.—3 miesiące aresztu za posiadanie narzędzi do włamań

Łódź, 16 listopada.

(v) Przed kilku dniami patrol policyjny, przechodzący ul. Zgierską, o godzinie 2 w nocy, **zwrócił uwagę na czterech osobników, z których jeden trzymał jakąś paczkę.** Na widok nadchodzącego policjanta, podejrzani osobnicy **rzucili się do ucieczki.** Policjant począł gonić mężczyznę z paczką i po pewnym czasie **udało mu się go ująć.**

Zatrzymanym okazał się **Stefan Łęcki,** zam. przy ul. Pomorskiej 17, karany już za rozmaite przestępstwa.

Łęckiego odprowadzono do komisariatu policji i **poddano rewizji.** W wyniku jej, znaleziono przy zatrzymanym **łom żelazny, cztery wytrychy i różne narzędzia, służące do włamań.** Wzięty w krzyżowy ogień pytań + Łęcki przyznał się, że wszyscy czterej zamierzali **udać się „na robotę", ale zostali spłoszeni przez policję.**

Łęcki stanął **przed sądem starościńskim, który po zbadaniu burzliwej przeszłości obwinionego, skazał go za posiadanie narzędzi służących do włamań — na trzy miesiące aresztu.**

***

Jednocześnie rozpatrywana była sprawa **Stefana Krzywańskiego, ślusarza** z zawodu, zamieszkałego przy ul. Wólczańskiej nr. 148. Krzywański obwiniony był o **posiadanie broni myśliwskiej bez zezwolenia.**

W wyniku rozprawy, został on skazany na 200 zł. grzywny i konfiskatę dubeltówki.

# Na 2 tygodnie aresztu

## skazano kierownika firmy włókienniczej za łamanie ustawy o czasie pracy

Łódź, 16 listopada.

(k) — W ubiegłą sobotę przed referatem karnym okręgowej inspekcji pracy toczyła się **charakterystyczna sprawa przeciwko kierownikowi jednej z większych firm włókienniczych w Łodzi — Ch. M. Pik, Karolewska 38-42 — Izraelowi Zajdlerowi.**

Zajdler odpowiadał **za łamanie ustawy o czasie pracy, nie wywieszanie w fabryce obowiązujących regulaminów oraz za niewłaściwe prowadzenie ksiąg firmowych.**

Wskutek przeprowadzonej swego czasu na terenie firmy lustracji inspektor pracy stwierdził, że **robotnicy zatrudniani się po 9 — 10 godzin na dobę i, że celem ukrycia niższych zarobków, do książek wpisywano mniej dni pracy.**

Za uchybienia te referat karny skazał onegdaj kierownika firmy — Izraela Zajdlera **na 2 tygodnie bezwzględnego aresztu oraz na zapłacenie grzywny w wysokości 200 złotych.**

## Trzęsienie ziemi

### na Kamczatce

Moskwa, 16 listopada.

(Pat) Centralna stacja sejsmograficzna Moskwy zarejestrowała wczoraj o godz. 12 m. 42, sek. 35 wedle czasu Grenwich silne trzęsienie ziemi w odległości 6730 klm. od Moskwy. Ośrodek trzęsienia znajduje się na morzu Beringa na wyspach Komandorskich. Na Kamczatce odczuto silne podziemne wstrząsy, szczególnie w Petropawłowsku. W Moskwie obsunięcie się gleby wynosi 184 mikrony. Z Petropawłowska donoszą, że w nocy z 13 na 14 bm. w Ust-Kamczatsku odczuto silne wstrząsy podziemne, które trwały 9 min. Pierwsze wstrząsy zanotowano o godz. 23 m. 30. W mieszkaniach posypał się tynk i zadźwięczały szyby.

DANCING „TABARIN"
DZIŚ
Całkowita zmiana programu
WSTĘP BEZPŁATNY WSTĘP BEZPŁATNY
Codziennie od godz. 5—8 przedwieczorki taneczne. Konsumcja zł. 1.20.

**Każdy grosz złożony na konto P. K. O. Nr. 70-200 przyniesie ulgę bezrobotnym. Ratujmy od zimna i głodu**

## Hallo! Tu radjo!..

**Poniedziałek, 16 listopada 1936 r.**

6.30 — 6.33 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze" 6.33 — 6.50 Gimnastyka. 6.50 — 7.15 Muzyka (płyty). 7.15 — 7.25 Dziennik poranny. 7.25 — 7.30 Parę informacyj. 7.30 — 7.35 Program na dzisiaj. 7.35 — 8.00 Muzyka (płyty). 8.00 — 8.10 Audycja dla szkół. 8.10 — 11.30 Przerwa. 11.30 — 11.57 Audycja dla szkół: „Węgiel" (z Katowic). 11.57 — 12.03 Sygnał czasu z Warszawy. Hejnał z Krakowa. 12.03 — 12.40 „Paderewski gra" (płyty). 12.40—12.50 „Nie bić" pogadanka Zofii Charszewskiej. 12.50 — 13.00 Dziennik południowy. 13.00 — 14.00 „Od poranka do wieczora" (płyta za płytą).
14.00 — 14.57 Przerwa.
14.57 — 15.00 Łódzkie wiadomości giełdowe.
15.00—15 15: Wiadomości gospodarcze
15.15—15.40: Koncert reklamowy.
15.40 — 15.50 Rozmowa z dziećmi na temat „Listopad w mieście" przeprowadzi Stryjek Radiowy.
15.50 — 16.05 „Towarzysze dziecięcych zabaw" (płyty dla dzieci).
16.05 — 16.15 „Intermezza" (płyty).
16.15 — 16.30 „Skrzynka językowa" w oprac. prof. Witolda Doroszewskiego.
16.30 — 17.00 Tańce polskie w wykonaniu Orkiestry Symf. P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego i Jerzy Czaplicki (śpiew) oraz Chór P. R.
17.00 — 17.15 „Zdobycze polskiego ustawodawstwa" — odczyt wygłosi prof. Stanisław Gołąb (z Krakowa).
17.15 — 17.50 Koncert w wykonaniu wiedeńskiego Tria Gitarzystów.
17.50 — 18.00 „Cezary Lembroso" — (z okazji setnej rocznicy urodzin) pogadanka—wygł. prof. Stefan Baley.
18.00 — 18.10 Pogadanka aktualna.
18.10—18.16: Wiadomości sportowe ogólne.
18.16—18.20: Wiadomości sportowe lokalne.
18.20 — 18.45 Muzyka salonowa w wykonaniu zespołu Sióstr Lenoir. Transmisja z kaw. „Ziemiańskiej" w Łodzi.
18.45 — 19.00 „Na falach Śródziemnego Morza" — felieton wygłosi Tadeusz Pigłowski.
19.00 — 19.20 Audycja Zw. Oficerów Rezerwy R. P.
19.20 — 20.10 Muzyka taneczna w wykonaniu Małej Orkiestry P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego z udziałem Czwórki Radiowej.
20.10 — 22.40 „Juliusz Cezar" — opera w 3-ch aktach Jerzego Fr. Händla w opracowaniu dr. O Hagena. Tłumaczenie polskie Stanisława Roy'a. (z Poznania).
W przerwie I-ej: Dziennik wieczorny i Pogadanka aktualna.
W przerwie 2-ej: Recytacje prozy.
22.40 — 23.00 Muzyka taneczna (płyty).

**AUDYCJE ZAGRANICZNE.**

21.00 PARIS P. T. T. Utwory Milnauda.
21.30 ANGLIA (Nat. Progr.). Muzyka taneczna.
21.45 BUKARESZT. Muzyka lekka.
22.00 ANGLIA (Reg. Progr.). Koncert radioork.
22.15 STOCKHOLM. Program rozrywkowy.
22.20 WIEDEŃ Melodie Ziehrera. RZYM. Program rozrywkowy.

## DZIŚ W KINACH:

ADRIA: — „Straszny Dwór".
CASINO: — „Mayerling".
CAPITOL: „Król kobiet".
CORSO: — „Bounty".
EUROPA: — „Bolek i Lolek".
GRAND KINO: — „Burzliwa młodość"
METRO: — „Straszny Dwór".
MIRAŻ: — „Tajemnica czarnego pokoju"
PALACE: — „W blasku słońca".
PRZEDWIOŚNIE: — „Jadzia".
RAKIETA: — „Panna Lili".
RIALTO: — „Pałac we Flandrii".

## Przemik astrologiczny

**16 LISTOPAD 1936 R.**

Ranek dzisiejszy zapowiada się nieszczególnie, odczuwamy niepokój nerwowy i narażeni jesteśmy na straty materialne i nieporozumienia z przełożonymi i współpracownikami. Do godz. 11-ej nie należy także załatwiać ważnych spraw w urzędach ani kupować lub sprzedawać ziemi i rzeczy pochodzących z ziemi. Między godz. 11-tą a godz. 13-tą działają pomyślne wpływy na płuca. Godz. 14-ta nadaje się do nawiązywania stosunków z bankierami i prawnikami. Między godz. 15-tą a godz. 17-tą pomyślny obrót wezmą sprawy sercowe, nie jest to jednak odpowiednia pora do zawierania związków małżeńskich. Godz. 18-ta sprzyja sztuce i nauce i przyniesie miłe niespodzianki w związku z osobami płci odmiennej. Od godz. 19-ej do godz. 22-ej należy unikać osób, które nam są wrogo usposobione. Nie jest także odpowiedni czas do zawierania znajomości z osobami wybitnymi. Późniejsze godziny wieczorne zapowiadają się dobrze pod każdym względem.

Dziecko dziś urodzone — zarozumiałe, pracowite, religijne, zamiłowanie do matematyki i fizyki, wielką rolę w życiu odgrywają kwestie przyjaźni.

## Dyżury aptek

Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: Sadowska - Dancerowa (Zgierska 63), W. Groszkowski (11-go Listopada 15), T. Karlin (Piłsudskiego 54), R. Rembieliński (Andrzeja 28), J. Cądzińska (Piotrkowska 165), Mueller — (Piotrkowska 46), G. Antoniewicz (Pabianicka 56). (p)

# BAŁUTY DOMAGAJĄ SIĘ OPIEKI WŁADZ

## Dzieci z Marysina mają 3 kilometry do szkoły.—Kilkanaście wanien na całym przedmieściu.—Domy i studnie budowane na śmietniskach.—Memoriał Tow. Przyjaciół Bałut

**Łódź, 16 listopada.**

(v) Najstarszą i posiadającą najgorszą sławę dzielnicą Łodzi są — **Bałuty.** Dzielnica ta jednak obecnie **zmieniła się na korzyść.**

Bałuty wymagają jeszcze tylko wiele pracy i opieki, ażeby stały się dzielnicą, która nie przynosi wstydu Łodzi.

Niedawno powstałe **Towarzystwo Przyjaciół Bałut,** zabiega u władz w kierunku **podniesienia stanu sanitarnego i wyglądu tej dzielnicy,** starając się równocześnie o zrealizowanie postulatów tutejszych mieszkańców.

Dzięki inicjatywie Towarzystwa, Zarząd Miejski **zabrukował i uporządkował ulice: Pasterską, Harcerską, Krawiecką,** która dawniej przedstawiała wielkie bajoro, koniec ul. **Łagiewnickiej** t. zw. „Szmidtówkę", obniżono poziomy mostów przy granicy gminy Radogoszcz.

Najaktualniejszą i największą **bolączką Bałut jest obecnie sprawa szkolnictwa powszechnego.** Towarzystwo Przyjaciół Bałut wystosowało do władz miejskich **memoriał w którym wskazuje na konieczność prowizorycznego bodaj załatwienia tej palącej sprawy.** Wspaniały gmach szkolny przy ul. Staszyca i Starosikawskiej, wybudowany przed 12 laty jest obecnie zbyt **szczupły.** Bałuty w ciągu ostatnich kilku lat **znacznie się rozbudowały.** Powstały **trzy nowe dzielnice** Marysin I, II i III oraz osiedle T. O. R. Dzieci z tych dzielnic kierowane są do szkoły na ul. Staszyca, **mając do przebycia trzykilometrowy „spacer" dwa razy dziennie.** Tymczasem dzieci z ulic: Głowackiego i Przemysłowej, leżących tuż obok szkoły — **kierowane są do szkół w śródmieściu, na ul. Sterlinga lub na Zgierską, mając dwa kilometry do szkoły.**

Towarzystwo Przyjaciół Bałut zabiega równocześnie o **uporządkowanie ulic Mostowskiego i Otylii,** które łączą Bałuty z Marysinem. Jedyna arteria komunikacyjna Zagajnikowa II jest zatłoczona, zaś równoległa do niej ulica Mostowskiego jest zaniedbana i w okresie roztopów, **tworzy bajoro.** W dalszym ciągu Towarzystwo zabiega **o wzmocnienie oświetlenia na niektórych bocznych ulicach a, zwłaszcza na ul. Dworskiej,** na odcinku od ul. Towiańskiego do Głowackiego. To są narazie najpilniejsze sprawy, które **jeszcze w ciągu roku bieżącego winny być załatwione.**

Bolączką Bałut jest **brak publicznego kąpieliska.** Ponieważ dzielnica ta jest najstarsza—domy tutaj **nie posiadają łazienek.** Na całych Bałutach jest zaledwie **kilkanaście wanien w mieszkaniach i jedna łaźnia o 12 wannach,** własność prywatna i znajdująca się w stanie zaniedbanym. Do kąpieliska na ul. Mielczarskiego od centrum Bałut jest ponad **4 kilometry.** Na taki odległy „spacer" niezawsze można sobie pozwolić. Dzieci szkolne korzystają z kąpieli w szkole przy ul. Staszyca.

Poza tymi postulatami, Towarzystwo zamierza również zwrócić się do władz miejskich w sprawie **uregulowania chaotycznej zabudowy Bałut, które są pełne zaułków, ślepych uliczek bez nazwy, ciemnych kątów i placów pod budowę powstałych na... śmietniskach.** Nowe Bałuty rozbudowują się bowiem na **dawnych śmieciach, wywożonych z terenu całego miasta.** Doły po cegielniach zasypywane są śmieciami, następnie cienką warstwą ziemi i na tym **budowane są domy, a co najgorsze — studnie.** Stąd też w okresie letnim na **Bałutach jest najwięcej wypadków tyfusu, a powietrze jest niemal nie do zniesienia.** Gęsto zabudowana ul. Czarneckiego **powstałą na śmietnisku.**

**Bałuty domagają się opieki władz.**

# Przeciw zatrudnianiu „obcych"

## występują robotnicy zatrudnieni przy budowie osiedla na Stokach.—Urząd wojewódzki wyjaśni dziś charakterystyczny zatarg

**Łódź, 16 listopada.**

(k) — Na terenie powstającego osiedla robotniczego na Stokach, gdzie ostatnio wybuchł strajk okupacyjny dwustu robotników, **doszło onegdaj do nowego, ostrego konfliktu.**

Jak wiadomo, na Stokach prowadzona jest budowa domków robotniczych, przy czym Towarzystwo Osiedli Robotniczych t. zw. TOR **roboty budowlane powierzyło warszawskiej firmie „Białkowski, Jasiński i S-ka".**

**Robotnicy zażądali w piątek usunięcia z pracy kilkunastu zamiejscowych pracowników i przyjęcia na ich miejsce bez robotnych z Łodzi.**

Żądanie to firma odrzuciła, powołując się na umowę z Funduszem Pracy, na mocy której **firmie przysługuje prawo zatrudniania 10 proc. pracowników zamiejscowych.**

Robotnicy zaś powołali się na orzeczenie nadzwyczajnej komisji rozjemczej dla robót budowlanych, które mówi wyraźnie, **iż przedewszystkiem muszą być zatrudnieni bezrobotni z danego miasta, czy miejscowości.**

Zatarg wobec nieustępliwości obydwu stron przybrał **ostre formy. Robotnicy zagrozili strajkiem i przez kilka minut nie pozwolili opuścić terenu budowy jednemu z inżynierów firmy.**

Celem zlikwidowania zatargu, nowy inspektor pracy 15 obwodu, **p. inż. Szumski,** zwołał konferencję, która odbyła się onegdaj wieczór.

Pertraktacje trwały kilka godzin, gdyż robotnicy zgłosili jeszcze **nowe żądanie w sprawie zwrócenia im kwot pobranych tytułem podatku specjalnego, z którego zostali zwolnieni.**

Ostatecznie porozumienie zostało osiągnięte i **podpisano protokuł likwidacyjny. Robotnicy przystąpili do pracy, a w dniu dzisiejszym inspekcja pracy zwróci się o wyjaśnienie w sprawie zatrudniania robotników zamiejscowych do urzędu wojewódzkiego. Orzeczeniu temu podporządkują się obydwie strony.**

Co do sprawy zwrotu kwot pobranych tytułem podatku specjalnego — to firma oświadczyła, że o ile okaże się, iż podatek ten został pobrany nieprawnie, wówczas robotnicy otrzymają odszkodowanie.

# Tajemnice głębin morskich

## Sensacyjny wybryk mody — podróże podmorskie

Często narzeka się na kaprysy i wybryki mody. Jeden z ostatnich jej wyskoków, mimo swej oryginalności, winien się spotkać z najszerszym uznaniem najszerszych warstw. Oto moda każe obecnie uczyć się, poznawać tajemnice, nikomu dotąd nie znane: każe ona zaglądać pod powierzchnię morza. Urządzać spacery podmorskie.

Moda ta, obca u nas, spotkała się z dużym uznaniem na zachodzie Europy. Bliższe szczegóły w tej kwestii, opisy przygód nurków, legendy o skarbach na dnie mórz i oceanów ,wielobrawne tablice, obrazujące życie fauny i flory podmorskiej, znajdujemy w „Kalendarzu Expressu Ilustrowanego" na rok 1937.

Niezmiernie bogata treść, beletrystyka, humor, dowcipy, nowele ,humoreski, opowiadania, najnowsze materiały statystyczne, rady i wskazania z najrozmaitszych dziedzin — składają się na całość tej książki, która znaleźć się winna w każdym domu, stanowiąc doskonałą, wybitnie frapującą lekturę na długie, zimowe miesiące i pożyteczny podręcznik na cały rok. „Kalendarz Expressu Ilustrowanego" na rok 1937 jest wszędzie do nabycia.

**Zima nadchodzi.**
**Tysiące ludzi jest**
**bez dachu, bez odzieży, bez jedzenia.**
**Ratujmy ich od zimna i głodu.**

**CAPITOL**

HASŁEM naszym:
NAJNIŻSZE ceny!
NAJLEPSZE filmy!

Dziennie tylko 3 przedstawienia: 4, 7, 10 — W sobotę i niedzielę 12, 4, 7 i 10.

PRZODUJE W DOBORZE FILMÓW WYSOKIEJ KLASY!
DZIŚ UROCZYSTA PREMJERA!
Imponujące arcydzieło, w którym wszystkie możliwości filmu muzycznego zostały wyczerpane.

**„KRÓL KOBIET"**

Gloryfikacja piękna kobiety.
Widowisko tak piękne, że w cień usuwa wszystkie wielkie filmy, które kinematografja dotychczas wydała.
W rolach głównych: WILLIAM POWELL — Luiza Rainer, Myrna Loy.
Reżyserja: Robert Z. Leonard
Mimo wysokich kosztów filmu ceny niepodwyższone.
CENY MIEJSC NA WSZYSTKIE SEANSE OD 54 GROSZY

## Nowy oddział dla gruźlików w Radogoszczu

### Wzrost zachorowań na gruźlicę zanotowano w Łodzi

**Łódź, 16 listopada.**

(v) Władze sanitarne stwierdziły ostatnio **znaczny wzrost wypadków zachorowań na gruźlicę.** — Zachorowania wzmogły się wraz z nastaniem jesieni.

Ponieważ liczba łóżek dla gruźlików w szpitalach łódzkich okazała się **niedostateczna** i chorych na otwartą gruźlicę, niebezpiecznych dla otoczenia, nie było gdzie umieszczać — Wydział Zdrowotności Zarządu Miejskiego postanowił **powiększyć liczbę łóżek dla tych chorych.**

W tym celu **uruchomiony** został w **szpitalu w Radogoszczu specjalny oddział dla gruźlicy płuc.** Oddział ten, **liczący 40 łóżek,** otwarty zostanie w dniu jutrzejszym. Jednocześnie Zarząd Miejski postanowił zaangażować do szpitala w Radogoszczu **jeszcze jednego lekarza.**

Mimo wzrostu zachorowań na gruźlicę, stwierdzono ostatnio w Łodzi **znaczną poprawę w dziedzinie zachorowań na choroby zakaźne.** Ilość bowiem wypadków zachorowań na choroby zakaźne **uległa znacznemu zmniejszeniu.**

# Krzywdy będą pomszczone

Napisał specjalnie dla „Expressu": **JERZY BAK.**

## Sensacyjna powieść spółczesna

71

STRESZCZENIE POCZĄTKU POWIEŚCI.

Wśród przemysłowców wielką panikę wywołały listy tajemniczego Mściciela, grożącego nawet śmiercią tym, którzy nie przestaną wyzyskiwać swych pracowników.

Jednym z najbardziej znienawidzonych przez Mściciela przemysłowców jest niezmiernie bogaty właściciel wielu przedsiębiorstw w Polsce, Karol Halwin, posiadający żonę, córkę i syna. Za wytropienie tajemniczego Mściciela Halwin ofiaruje znanemu awanturnikowi, Piotrowi Rudziakowi, pięć tysięcy złotych. Ale Rudziak nie może sobie dać rady z groźnym przeciwnikiem. Wtedy Halwin wraz z innymi potentatami angażuje słynnego detektywa amerykańskiego Weba, który pod przybraną nazwą Czarnego Króla przy pomocy Tuza, swego sprzymierzeńca, rozpoczyna walkę z zagadkowym Mścicielem na śmierć i życie.

Jedyną osobą, która widziała twarz Mściciela, jest lokaj Halwina, Antoni, który jednak został ranny w głowę, nie może się poruszać i mówi niewyraźnie. Na pytanie kto jest Mścicielem, bełkoce tylko: — „La jeltły!"... Co to ma znaczyć — nikt nie wie...

Jedną z najtragiczniejszych ofiar wyzyskiwacza — Halwina, jest dawny jego robotnik, Stanisław Ziętek, którego Halwin tak misternie usidlił, że mógł nim kierować jak pajacem na sznurku. Przy pomocy intryg i teroru uczynił zeń bezwolne narzędzie w swych rękach i zmuszał go do zamordowania niejakiego Aleksandra Arbuzowa, który znał jego kryminalną przeszłość. Halwin siedział bowiem w Ameryce w więzieniu za defraudacje... Dziwnym zbiegiem okoliczności Arbuzow dostał ataku serca i zmarł w obecności Ziętka. Teraz podejrzenie pada na niego. Halwin nie chce go bronić, wobec czego Ziętek musi ukrywać się przed policją. Gdy był już w niebezpieczeństwie, zaopiekował się nim Mściciel, który przyjął go do swej gwardii, składającej się z dwóch zaufanych pomocników, Alfa i Bila.

Narzeczoną Ziętka jest młoda, przystojna i niezwykle urodziwa służąca, Jadzia Młotecka, posiadająca w swym majątku tylko medalion, stanowiący jedyną pamiątkę po jej matce. Z medalionem tym łączą się dziwne wypadki... W notesie Arbuzowa Ziętek znalazł napis: — „Uprzedzić Ziętka, niech pilnuje medalionu!" Następnego dnia Rudziak napada na Jadzię i chce jej ten medalion zerwać z szyi. Jadzia obroniła się, lecz po pewnym czasie medalion znikł w tajemniczy sposób.

Halwin nie zadowolił się śmiercią Arbuzowa: Przypadkiem dowiedział się, że jego żona, Renata, komunikowała się z Arbuzowym. Na miejsce zmarłego Arbuzowa, podstawił więc fikcyjnego, swego dawnego lokaja Jana, by w ten sposób zbadać tajemnicę żony.

Pewnego dnia pani Renata zdemaskowała fikcyjnego Arbuzowa, który zdążył jednak prześwietlić jej tajemnicę i stwierdzić, iż była ona szpiegiem... Halwinowa zagroziła mu śmiercią za wykrycie tajemnicy jej życia... Pani Renata miała jeszcze jednego wroga w osobie swej córki, Ilony, obydwie bowiem — matka i córka — kochały tego samego mężczyznę — dyrektora Władysława Wichronia.

Pewnego dnia znaleziono panią Renatę martwą w sypialni. Podejrzenie pada na Wichronia. Komisarz Wentzel każe go aresztować. Jednakże po aresztowaniu dowiaduje się ze znalezionych u Wichronia listów, że łączyło go coś z jego żoną... Komisarz Wentzel jest tym odkryciem zdruzgotany...

W tym czasie do Czarnego Króla zgłosił się niejaki Martinez z prośbą o odszukanie jego przyrodniej siostry, którą oczekuje spadek w wysokości miliona dolarów. Martinez nie zna jej nazwiska, wie tylko, że w jej posiadaniu znajduje się medalion z odpowiednim napisem...

Czarny Król zapala się do tej roboty i postanawia wraz z Tuzem zagarnąć w swe ręce spadek Jadzi.

W tym celu Tuz ma się starać o rękę Jadzi i wchodzi w kontakt z Maciejową, dozorczynią, która rzekomo opiekuje się Jadzią.

Pierwsza wizyta Tuza skończyła się jednak niepowodzeniem.

Wobec tego Maciejowa wypędziła Jadzię ze swego mieszkania.

Nie mając innego wyjścia, rzuciła się pod auto, nie wiedząc o tym, że jest to auto Halwina, który sprowadza ją do kliniki. Halwin zakochał się w niej z pierwszego wejrzenia i chce jej oddać wszystkie swe skarby, lecz Jadzia w nocy ucieka.

Halwin wpada w szał z tego powodu. Wzywa Czarnego Króla i każe mu odszukać Jadzię.

Tymczasem do Halwina zgłasza się jego dawny lokaj Jan, który grał rolę fałszywego Arbuzowa.

Jan żąda pieniędzy, twierdząc, że Halwin uczynił zeń zbrodniarza i złamał mu życie. Halwin wypędza go. W chwili, gdy Jan chce wyjść, zatrzymuje go wywiadowca Żmurek.

Jana posądzają o zamordowanie Halwinowej, a Halwin umyślnie składa fałszywe zeznania, by go bardziej jeszcze wpakować. Jan zostaje aresztowany.

Policja wyprowadza go z gabinetu. Halwin został sam.

### Rozdział 66

## Sekretarka pana prezesa

Odetchnął z ulgą. Oto pozbył się jeszcze jednego rywala. Z założonymi z tyłu rękoma począł spacerować po gabinecie.

— Głupiec... — mruknął. — Ze mną zaczyna.... On nie wie, że ja ich wszystkich mogę wyssać jak pijawka, a potem rzucić na śmietnik jak szmelc.... Po co taki żyje na świecie?... Od chwili przyjścia na świat cierpi głód, przebywa różne choroby i jeżeli zachowa zdrowie przez okres młodości, zaczyna kraść, bo inaczej zdechnie z głodu.... Żadnej przyjemności w życiu nie zazna, oprócz chyba tej jednej — wódki, którą upije się do nieprzytomności.... Umrze i nie zazna smaku szampana, nie zrozumie co to znaczy przejechać przez miasto własnym autem, widzieć wszędzie pochylone karki, mieć w swym ręku los tylu ludzi... Głupie, beznadziejne życie... Ale tacy jak on są nam potrzebni... I to jest może jedyny cel ich życia... Gdyby nie oni nie byłoby nas... To prawda...

Stanął przy oknie, uśmiechnął się do siebie i ciągnął dalej w myślach:

— Nazywają mnie krwiopijcą, wyzyskiwaczem.... Phi... A cóż mam robić?... Może troszczyć się o los maluczkich?... Świat jest tylko dla ludzi silnych!... Dla słabych miejsca na ziemi nie ma!... Niechaj zginą!...

Te rozmyślania były mu w tej chwili potrzebne. Wiedział, że popełnił przed chwilą wielkie świństwo. Oddał w ręce policji niewinnego człowieka, zwalając nań całą winę.

Obciążył go fałszywymi zeznaniami. Uczynił zeń mordercę. Miał nieczyste sumienie. Aby więc usprawiedliwić siebie wobec własnego sumienia, wykombinował na poczekaniu bajeczkę o tym, że świat jest tylko dla takich ludzi, jak on... Stwierdzenie tego faktu przywróciło mu wewnętrzny spokój.

Pogwizdując zasiadł do biurka.

Zadzwonił telefon. Halwin zdjął słuchawkę.

— Panie prezesie — meldowała sekretarka — zastępca pana dyrektora Wichronia chce rozmawiać z panem prezesem...

— Niech wejdzie...

Po chwili do gabinetu wszedł nowy dyrektor, inżynier Giesztołt, młodzieniaszek gwałtem chcący się wybić. Halwin od pierwszej chwili ustosunkował się doń wrogo. Przyjął go tylko na czas nieobecności Wichronia. Wiedział, że wcześniej czy później Wichroń wyjdzie z więzienia zrehabilitowany.

— Czego pan sobie życzy?... — zapytał Halwin, nie prosząc go nawet, żeby usiadł.

— Ja w sprawie tej ściany, panie prezesie...

— Ściany?... Jakiej ściany?...

— Meldowałem już panu prezesowi. Wschodnia ściana fabryki zarysowała się na pierwszym piętrze.... Należałoby coś przedsięwziąć...

— Nic nie należy przedsięwziąć!.. To nie pańska sprawa!... — odpalił krótko Halwin.

— Jakto, panie prezesie?.. W razie katastrofy ja za to odpowiadam...

— Może się pan powołać na mnie... Ja za to odpowiadam...

— Ale pan prezes nawet nie widział... Może pan prezes pozwoli?...

— Nie mam tam po co łazić... Wszystko będzie dobrze... Niech pan się nie martwi... Uważaj pan lepiej, żeby wydajność pracy naszych robotników była lepsza... Ostatnie raporty wcale mi się nie podobają...

— Osiągnęliśmy takie same rezultaty jak w zeszłym miesiącu przy 25 proc. redukcji sił roboczych... Sądzę, panie prezesie, że to jest wielki sukces... — wtrącił nieśmiało Giesztołt.

— No, nie ma się pan czym tak znowu chwalić... Dowidzenia panu...

— Więc w sprawie tej ściany, panie prezesie...

— Nic nie robimy!... Dowidzenia panu!....

— Uprzedzam, panie prezesie, że tu chodzi o życie wielu ludzi...

— Niech mi pan nie grozi, panie Giesztołt!... Ja wiem co mówię!...

Dyrektor wyszedł.

— Arogant!... — mruknął Halwin — Zna się na fabryce jak ślepy na kolorach i będzie mi tu morały prawił...

Zapadł wieczór. Halwin zadzwonił. Do gabinetu weszła Janka. Oczy jej płonęły dziwnym blaskiem.

— No, odchodzę... Zmęczyłem się dziś... Stanowczo zanadto przepracowuję się ostatnio. Niech auto zajedzie..

Janka w milczeniu skinęła głową. Halwin, patrząc na nią, przypomniał sobie Jadzie.... Ach, gdyby można było teraz chwycić ją w ramiona... Pojechaliby razem do „Astorii" albo do „Olimpii"... Na całą noc... Z szampanem, tańcami, muzyką... Nie żałowałby pieniędzy... Zasypałby ją złotem... Gdyby mógł ją odnaleźć...

— Auto już czeka, panie prezesie... — zameldowała Janka.

Skinął głową na pożegnanie i wyszedł Wsunął ręce do kieszeni palta, by wyjąć rękawiczki. Między rękawiczkami coś zaszeleściło. Wyciągnął zielony arkusik papieru.

Zatrzymał się na ulicy przed latarnią. Przeczytał:

— Niech pan nie sądzi, że pańska sprawa jest już wygrana. Ja wiem, że Jan Galarczyk jest niewinny... Jeżeli pan nie cofnie swych zeznań w ciągu trzech dni, policja otrzyma dowody, że pan zamordował swą żonę! — **„Mściciel ludzkich krzywd".**

Halwin trząsł się cały Już zamierzał wskoczyć na górę i wszcząć śledztwo w tej sprawie, ale się opamiętał. Czy to mu się pierwszy raz zdarzało?... Sam Mściciela nie wyśledzi... Pojedzie do Czarnego Króla i zawiadomi go o tym...

Zamiast więc do Zuli pojechał do detektywa Weba. Czarny Król zdziwił się, gdy ujrzał go w swym gabinecie. Dopiero przecie dziś z nim rozmawiał.

— Co się stało, panie prezesie?...— zapytał zdziwiony. — Czy ma pan jakieś wiadomości o tej... Jadzi Młoteckiej?...

— Nie... Stało się coś niezmiernie ważnego.... Niech pan przeczyta....

Sapiąc ciężko, opadł na krzesło i rzucił na stół znalezioną w kieszeni kartkę. Czarny Król przeczytał uważnie i orzekł:

— Sprawa jest dla mnie jasna. Wiem kto panu podrzuca te listy:...

— Nie łatwo się domyśleć!... — odparł Halwin. — Mściciel!

— Nie... Pan prezes się myli.... On ma swego pomocnika...

— Któż to jest?...

— Janka... Pańska sekretarka....

— Skąd to przypuszczenie?...

— Już ja od dawna mam na nią oko. Nieraz spotykaliśmy się w różnych podejrzanych miejscach.... Nie miałem jednak przeciwko niej żadnego dowodu.... Aż oto dowód się znalazł...

To rzekłszy, Czarny Król wyciągnął z szafki mały damski pantofelek.

— Co to jest?... — zapytał zdziwiony Halwin.

— Przypomnę panu prezesowi pewien epizodzik... Czy pan prezes pamięta tę noc, gdyśmy się wybrali do fabryki rzekomo w celach zamiany zamków przy drzwiach gabinetu pana prezesa?.. Gdyśmy znaleźli się w sekretariacie, nagle rozległ się strzał. Na szczęście pociągnąłem pana prezesa za sobą i w porę padliśmy plackiem na podłogę... To nas uratowało...

— Pewnie, że pamiętam.... Ale co to ma wspólnego z tym pantofelkiem i Mścicielem?

— Zaraz panu prezesowi wszystko wytłumaczę.... Dalszy ciąg tej przygody był następujący.... Puściłem się w pogoń za tajemniczym napastnikiem, przeszukałem całe podwórze, lecz nikogo nie znalazłem.... Natomiast pod płotem leżał ten oto pantofelek.... Nie ulegało wątpliwości, że ten pantofelek spadł z nogi uciekającego napastnika.... Na tym pantofelku jest wytłoczony adres i nazwisko szewca, który go wykonał. „Anastazy Żebyk, Krochmalna 15". Nie będę panu prezesowi opowiadał w jaki sposób dotarłem do owego Żebyka i zdobyłem jego zaufanie.... Wspomnę tylko, że jeden z moich pomocników przez dwa tygodnie pracował za darmo jako terminator u owego szanownego pana Anastazego Żebyka.... Ale w ten sposób udało mi się zdobyć potrzebne informacje.... Przekonałem się, że pantofel ten jest własnością Janiny Małżówny...

— Mojej sekretarki?...

— Tak jest!...

— W takim razie dzwoń pan natychmiast do policji!... Niech ją aresztują!.... Ona jeszcze jest w biurze!...

— To nam się narazie na nic nie przyda, panie prezesie... — pohamował go Czarny Król. Janka jest sprytną bestią. Ona nie wyda Mściciela, choć go zna napewno... Lepiej niech ona o niczem nie wie.... Już ja ją przyłapię na konszachtach z Mścicielem,... Wtedy za jednym zamachem złapiemy ją i jego!...

— Już czas! — jęknął Halwin, powstając. — Ten człowiek zatruwa mi życie!... On dowiedzie, że ja zamordowałem moją żonę!... To śmieszne, ale przecie nie mogę pozwolić na tego rodzaju pogróżki!...

— Rozumiem, panie prezesie... Pan prezes może być spokojny... Ja czuwam nad tą sprawą. Proszę narazie nie zawiadamiać policji.... I zachowywać się względem Janki jak dotychczas... Nie zaszkodzi nawet więcej serdeczności.... Żeby dziewczyna nie domyślała się absolutnie niczego....

### Rozdział 67

## Trucizna

Janka spojrzała na zegarek. Zbliżała się już siódma. Halwin wyszedł więc była wolna. Przypudrowała twarz, nałożyła świeżą warstwę karminu na wargi i wyszła. Długo chodziła krętymi uliczkami, aż wreszcie znikła za bramą niepozornego domu. Weszła na pierwsze piętro.

Otworzyła kluczem drzwi. Odkręciła światło w małym korytarzyku. Zdjęła kapelusz i palto. Zgasiła światło.

Teraz dopiero zauważyła, że poprzez niedomknięte drzwi z pokoju przedostawała się na ciemny korytarz smuga światła. Więc ktoś był w pokoju..

Ale Janka nie przeraziła się. Otworzyła szybko drzwi. Na kanapie leżał Ziętek. Na widok Janki zerwał się z kanapy i poprawił zmiętą marynarkę.

— Pani wybaczy... — bąknął przepraszająco.

— Nie szkodzi... Niech pan sobie nie przeszkadza... Jest pan pewnie zmęczony...

— O, tak... Jak zwykle..

**Dalszy ciąg jutro**

# Najmłodsi płatnicy podatków w Anglii

## „Czworaczki" angielskie konkurują ze słynnym rodzeństwem kanadyjskim

(z) Najmłodszymi płatnikami podatku w Anglji są **czworaczki małżonków Miles,** które w dn. 28 listopada obchodzić będą pierwszą rocznicę swych urodzin.

Czworaczki angielskie nie są jeszcze wprawdzie tak popularne, jak 5 siostrzyczek Dionne, liczących już zresztą 2 i pół roku, lecz w swoim kraju zainteresowanie dla nich wzrasta z dnia na dzień. Pod względem materialnym nie są one niestety tak szczęśliwe, jak kanadyjskie pięcioraczki, które dziś już są „pannami" z imponującym posagiem. Pp. Miles wychowują swe dzieci na własny koszt, umieszczając je w prywatnej klinice dziecięcej.

Ponieważ cały Londyn pragnie oglądać owe cuda natury, pokój, w którym są umieszczone, podzielono na dwie części ścianą szklaną, obok której defilują zwiedzający. **Rodzice pobierają za obejrzenie swych dzieci szylinga od osoby.** W ciągu kilku miesięcy zainkasowali oni w ten sposób **20.000 szylingów.** Część tej sumy została zużyta na pokrycie kosztów utrzymania w klinice i opiekę lekarską.

W sprawie tej zabrał ostatnio głos urząd skarbowy. Wydał on zarządzenie, ażeby z każdego biletu wstępu odprowadzano **po 2 pensy na rzecz skarbu.** Małżonkowie Miles zostali wezwani do wpłacenia w terminie do 28 listopada 40 funtów szterl. tytułem podatku z zainkasowanej sumy za oglądanie czworaczków.

# „Arcydzieła" na stolikach kawiarnianych

## Co wyobrażają rysunki, wykonane przez gości lokalowych

(z) Każdy z nas, gdy dostanie ołówek do ręki, bezmyślnie wodzi nim po papierze, wywodząc mniej lub więcej zrozumiałe hieroglify, rysunki i słowa. Postępujemy w ten sposób, skracając sobie czas oczekiwania, podczas rozmowy telefonicznej lub żywej dyskusji przy stoliku kawiarnianym. Niezliczona ilość ludzi ma zwyczaj **zaopatrywania swymi rysunkami stolików w kawiarniach i restauracjach;** szczególnie płyty marmurowe w cukierniach, wyglądają jak karty, wyrwane z bloku rysunkowego. Nie brak ludzi, którzy nie oszczędzają nawet obrusów kawiarnianych.

Jeden z członków amerykańskiego zrzeszenia hotelarzy zadał sobie trud stwierdzenia, **jakiego rodzaju rysunki zdobią najczęściej stoliki restauracyjne.** Te ciekawe i oryginalne dane zostały ostatnio opublikowane w czasopiśmie fachowym zrzeszenia hotelarzy. Z danych statystycznych wynika, że **13 proc. rysunków przedstawia domy, okręty i wózki dziecinne, 7 proc. poezje, 6,5 proc. główki kobiece, 3 proc. dowcipy i 2 proc. hieroglify, nie dające się odcyfrować.**

**Najpoważniejszy odsetek — bo aż 68,5 proc. przypada na obliczenia i liczby**

# Mogiła żołnierzy armii napoleońskiej

## Rewelacyjne odkrycie na historycznym szlaku Wileńszczyzny

**Wilno,** 16 listopada.

Na polach wsi Korolewce w gminie wojstomskiej, rolnik Piotr Rogacz dokonał ciekawego odkrycia.

Kopiąc piasek natrafił on na *6 szkieletów ludzkich, dość dobrze zachowanych.*

Należy przypuszczać, że jest to *mogiła żołnierzy z armii Napoleona. Wskazuje na to okoliczność, że mogiła znajduje się w bliskości traktu, którym cesarz Francuzów z armią szedł na Moskwę.*

Poza tym szkielety pokrywały resztki zbutwiałego sukna, prawdopodobnie płaszczy żołnierskich, a obok czaszki jednego szkieletu znaleziono orła z dość grubej blachy, wielkości około 12—13 cm, pochodzącego niewątpliwie z czapki żołnierskiej.

Na tarczy, o którą wsparty jest orzeł, widnieją cyfry „53", określające prawdopodobnie numer pułku, do którego należeli żołnierze.

Szkielety pochowane zostały na cmentarzu wsi Korolewce.

# Z dziejów martyrologii Polaków w Gdańsku

**Gdańsk,** 16 listopada.

Obawy przed represjami, jakie stosują hitlerowcy w Gdańsku w stosunku do teroryzowanych Polaków, uniemożliwiają rejestrowanie napadów. Dopiero obecnie nadeszła wiadomość do władz polskich w Gdańsku **o ponownym pobiciu Polaka, członka Związku Polaków, Ottona Zetera.**

Zeter trudnił się brukarstwem. Ostatnio nie otrzymał on żadnych robót w miejscowości, w której zamieszkiwał. Również usilne jego zabiegi w innych miejscowościach nie odnosiły skutku. Odmawiano mu, bowiem należy do polskiego związku. Ostatnio wtargnęło do mieszkania jego 12 członków bojówki narodowo - socjalistycznej pod dowództwem niejakiego Vogla. Po wyciągnięciu Zetera na ulice dotkliwie pobito go. Gdy Zeter zamierzał udać się własnym samochodem do lekarza celem opatrzenia ran, sołtys miejscowy zabrał mu samochód, kazał go aresztować za... opór wobec władzy i wywieziono go w nieznanym kierunku.

**Bez dachu, bez odzieży, bez jedzenia stają tysiące ludzi przed zimą. Daj co możesz! Ratujmy od zimna i głodu**


**Poradnia Wenerologiczna**
**Piotrkowska 45,** tel. 147-44
Lecz. chor. skórnych i seksualnych.
Czynna od 9 rano do 9 wiecz.
Kobieta lek. od 12—1 i od 5—7
PORADA 3 ZŁ.

POTRZEBNY pomocnik fryzjerski od zaraz, ul. Żwirki 8.

DO WYNAJĘCIA umeblowany pokój frontowy, słoneczny w śródmieściu z niekrępującym wejściem z używalnością telefonu, z całodziennym utrzymaniem lub bez. Wiadomość tel. 106-69, w godz. 8—16.

**Dr. W. BALICKA**
SIENKIEWICZA 52 (róg Nawrot)
Nr. tel. 194-03.
Choroby skórne i weneryczne przyjmuje kobiety i dzieci od 12.45 do 2.15 i od 6—8-ej.

Doktór **REICHER**
SPECJALISTA CHORÓB SKÓRNYCH WENERYCZNYCH i SEKSUALNYCH
Południowa 28 Tel. 201-93.
Przyjmuje od 8—11 rano i od 5—8 wiecz. w niedzielę i święta od 9—12

Prywatna Przychodnia
**WENEROLOGICZNA**
Chor. wenerycznych i skórnych
od 8 rano do 9 wiecz. w niedz. 9—1
Panie przyjmuje kobieta lekarz
PIOTRKOWSKA 161
PORADA 3 ZŁ.

**LECZNICA** PIOTRKOWSKA 294 tel. 122-89
przy przyst. tramw. pabjan.
2 razy dziennie przyjm. lekarze we wszystkich specjalnościach.
GABINET DENTYSTYCZNY
od 11 rano do 8 wiecz.
PORADA 3 ZŁ.

**Dr. ŁAGUNOWSKI**
specjalista chorób wenerycznych, seksualnych i skórnych.
(Gabinet Roentgeno- i światłoleczniczy)
PIOTRKOWSKA 70. Telefon 181-83.
Od 8—10. 1—2.30 i 6—9 w. w św. 10—1.

LEKARZ - DENTYSTA
**B. NUSBAUMOWA**
Przyjmuje od 5 do 8 po poł.
**Piotrkowska 51** tel. 121-23

**Dr. HENRYKOWSKI**
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i seksualnych
TRAUGUTTA 9, tel. 262-98.
od 8 — 11-ej i od 6 — 9-tej wieczór, niedziele i święta od 9 — 12.30

**Dr. Ludwik FALK**
CHOROBY SKÓRNE I WENERYCZNE
NAWROT 7, tel. 128-07
od 10—12 i 5—7-ej.

**Dr. B. Hurwicz**
choroby skórne i weneryczne
PIOTRKOWSKA 10.
Przyjm. od 8—11 i od 5—9.
W niedz. i święta od 8—1.

Dr. med.
**M. TAUBENHAUS**
AKUSZER - GINEKOLOG
Przyjmuje od 8—9 r. i 4—8 w.
**Zgierska 11** tel. 246-09


*Andrzej Łański*

# Ich pierwsza miłość

263)

**Powieść współczesna**

**Danuta Kresińska, ekspedjentka w magazynie bławatnym Jana Zaryscza zostaje zredukowana.**

**Nie mogąc znaleźć pracy — mając na utrzymaniu ojca — przyjmuje pomoc Zaryscza.**

**Dowiaduje się o tem narzeczony Danuśki, Stanisław Reczyński i nie wierząc w platoniczność tego stosunku, zrywa z nią.**

**Kresińska po wielu przygodach poznaje tajemniczego dżentelmena, Karola Ornicza, który — ciężko chory — żeni się z nią.**

**Stanisław Reczyński zostaje szoferem u Julii hr. Grotomirskiej. Między szoferem i hrabiną zawiązuje się płomienny romans.**

Jakiś zając spojrzał z uwagą na przelatujące auto, niezdarnie podskoczył do góry i klucząc po grudach, zniknął w zagajniku.

Geniusz wiosny szedł przez las, uśmiechając się do drzew, zwierząt i ludzi.

Ale ta para młodych, siedzących w gnającym naprzód samochodzie nie czuła na sobie jego błogosławieństwa.

Chmurne były ich oczy a zasępione oblicza.

Lecz oto samochód znalazł się na rozwidleniu dróg: gościniec na lewo prowadził do Grzymanowic, a na prawo do Brzeżanek.

Jeszcze rano, zanim wyjechał na stację, marzyło się Staszkowi, że popołudnie to spędzi wraz z Julią w półmrocznej izbie leśnego pawilonu w Brzeżankach.

Jakżeż mocno stukało mu serce, kiedy o tym myślał.

Teraz — po rozmowie z Julią zrozumiał, że nadzieje jego były płonne. Niemniej, zbliżając się do skrzyżowania dróg, mimowoli zmniejszył szybkość wozu, jakgdyby spodziewając się, że z ust hrabiny padnie rozkaz:

— A teraz skręć na prawo!

Ale Julia siedziała posępna, jakgdyby umieszczona na drogowskazie tablica z napisem: „do Brzeżanek" nie mówiła jej nic.

Więc też Staszek westchnął tylko i pomknął gościńcem, wiodącym do Grzymanowic.

Jeszcze czas jakiś szalonej jazdy a samochód wtoczył się w parkową aleję. Zaraz potem lekko zgrzytnęły hamulce i „Packard" hrabiny zatrzymał się przed pałacem.

Staszek do ostatniej niemal chwili łudził się nadzieją, że Julia, bodaj na ostatku ofiaruje mu kilka cieplejszych słów.

Ale nie otrzymał od niej nawet i tego.

Zwabiona odgłosem nadjeżdżającego auta służba: kamerdyner i dwie pokojówki wypadła z pałacu i zaczęła witać się ze swoją panią.

W mig wyniesiono z auta walizy i walizki.

— Bardzo się cieszymy, że pani hrabina wróciła wreszcie do Grzymanowic. Tęskniliśmy wszyscy za panią — powiedział kamerdyner konfidencjonalnie niemal, albowiem znał Julię jako małą dziewczynkę.

— I ja też się cieszę, że widzę was znowu — uśmiechnęła się Julia.

— Dla innych ma uśmiech, a dla mnie tylko cierpkie słowo — z goryczą uprzytomnił sobie Reczyński.

Lecz oto Julia zwróciła się w jego stronę i skinęła mu głową.

— Do widzenia!

Stanisław odkłonił jej się w milczeniu i chmurnie spoglądał jak hrabina, nie oglądając się nawet, wstępuje w górę po marmurowych schodach, ażeby zniknąć za drzwiami, usłużnie przytrzymanymi przez kamerdynera.

— Tak, tak, łaska pańska na pstrym jeździ koniu! — raz jeszcze westchnął Reczyńskiego.

Wprowadził samochód do garażu, a potem zdeprymowany w najwyższym stopniu powlókł się do swojej izby w oficynie.

Tak wyglądało po pół roku niewidzenia pierwsze spotkanie płomiennej kiedyś pary kochanków: Julii-Ludwiki Grotomirskiej i jej szofera, Stanisława Reczyński.

### Rozdział sto czterdziesty ósmy
### ZGRYZOTY STASZKA

Cały następny dzień Grotomirska zajęta była konferencjami z plenipotentem i administratorami poszczególnych folwarków tak, że nie znalazła sposobności ażeby spotkać się z Reczyńskim. Albo raczej, ściśle mówiąc, znalazła pretekst, ażeby go nie widzieć.

Scena w samochodzie ani nie była specjalnie przykra, ani też brutalna, niemniej bardzo charakterystyczna.

Dziedziczka Grzymanowic poczęła rozumieć coraz jaśniej, że jeszcze przed przyjazdem do kraju (w chwili gdy zdecydowała się zostać żoną Zbylińskiego) powinna była listownie uregulować swój stosunek do Staszka.

— Ostatecznie — marszczyła brwi — mogłabym uczynić to teraz. I wierzę, że Staszek, otrzymawszy taki list, momentalnie usunąłby mi się z drogi.

Lecz myśl, iż mogłaby nie zobaczyć go już więcej, wydała jej się nagle nie do zniesienia.

— Czyżbym więc kochała go jeszcze? — analizowała sama siebie, podczas gdy rządca Grzymanowic raportował jej o konieczności nabycia tylu a tylu worków superfosfatu.

— Pani hrabina rozumie sama, że jeśli rokrocznie nie będziemy zasilać gleby sztucznym nawozem, wyjałowieje nam ona do reszty — powtarzał rządca tak dobrze Julii znane komunały i prawdy.

— Naturalnie... Naturalnie — z roztargnieniem kiwała głową, myśląc zgoła o czymś innym.

A tymczasem Stanisław, nie mogąc usiedzieć w izbie, kręcił się to po garażu, to po dziedzińcu, wciąż łudząc się nadzieją, że otrzyma od Julii jakąś wiadomość.

Ale czekał napróżno.

Od pokojówki dowiedział się, że Julia postanowiła również i ten wieczór spędzić w domu, że oczekiwani są goście.

Tak też było rzeczywiście.

Około siódmej zajechało na dziedziniec pałacowy pierwsze auto, potem drugie — jeszcze później kilka pojazdów, wioząc ziemiaństwo z najbliższego sąsiedztwa, które zjawiło się chętnie, ażeby pogawędzić z powracającą z szerokiego świata hrabiną.

**(Dalszy ciąg jutro).**

# expressportowy

# Sensacyjna porażka reprezentacji Ligi!

## Kraków i Poznań w finale rozgrywek o puchar P. Prezydenta R.P.

## Kraków pokonał Ligę 5:3, a Poznań Pomorze 5:0

Kraków, 16 listopada.

Rozegrany w niedzielę na boisku Cracovii półfinałowy mecz o puchar Polski pomiędzy reprezentacjami Ligi i Krakowa zakończył się niespodziewanym zwycięstwem Krakowa nad drużyną Ligi w stosunku 5:3 (2:2).

Porażka Ligi jest tym wieksza sensacją, że stanowiła ona nieoficjalną reprezentację Polski, podczas gdy Kraków był reprezentowany niemal wyłącznie przez Cracovie.

Właściwie zawody w przepisanym czasie dały wynik nierozstrzygnięty 2:2 (1:0) dopiero zarządzona dogrywka przypieczetowała porażkę ligowców.

Liga wystąpiła w składzie: Albański, Gemza, Gałecki, Kotlarczyk, Wasiewicz, Dytko, Skóra, Matjas, Szerike, Wilimowski i Wodarz.

Zespół Krakowa oparty był na drużynie Cracovii, która dała do reprezentacji 8 piłkarzy. — Poza tym w skład reprezentacji wchodzili Reder z Makabi i dwaj piłkarze Tarnovii Baj i Krawczyk. Skład Krakowa był zatem następujący: Pawłowski, Lasota, Pajak, Góra, Reder, Zizka, Baj, Krawczyk, Korbas, Szeliga i Zembaczyński.

Przechodząc do samego spotkania stwierdzić należy, że zwycięstwo Krakowa jest całkowicie zasłużone i mogło być cyfrowo wieksze nawet przed dogrywką.

W pierwszej połowie gry Kraków przeważał zdecydowanie.

W 9-tej minucie za faul Gemzy dyktuje sędzia rzut karny, z którego Góra uzyskuje prowadzenie dla Krakowa. Ligowcy grają bez wyrazu. Ataki ich dochodzą zaledwie do linji obrony gospodarzy. Bramkarz Pawłowski nie otrzymał w tym okresie gry ani jednego groźnego strzału.

Po przerwie gra była w dalszym ciągu żywa i emocjonująca. Powoli publiczność zaczyna wierzyć w przegraną Ligi.

W 13 min. wśród ogromnego entuzjazmu Korbas strzela drugą bramkę i Kraków prowadzi 2:0.

Skolei Liga rozgrywa się i wyzyskuje zmęczenie krakowian przechodzi do głosu. W 33 min. gry daleki strzał Skóry dobija Szerike zdobywając pierwszy punkt dla Ligi, z winy bramkarza, który niepotrzebnie wybiegł. W dwie minuty po tym Wilimowski poprawia na 2:2.

Wobec wyniku nierozstrzygniętego sędzia zarządza dogrywkę dwa razy po 15 minut.

Spodziewano się ogólnie, że obecnie lepsi kondycyjnie ligowcy zdołają przeważyć szalę na swą stronę. Rzeczywistość wykazała jednakże, że rutyna i umiejętności to nie wszystko, że zapał i ambicja mogą zdziałać więcej. — Już w trzeciej minucie Zembaczyński zdobywa dla Krakowa trzecią bramkę. Ligowcy są wyraźnie speszeni. W 10 min. znowu Zembaczyński uzyskuje czwarty punkt i Kraków prowadzi 4:2.

Po nowej zmianie pól za krytykę orzeczeń sędziego zostaje wykluczony z gry Matjas. — Teraz do końca gry Kraków ma przewagę. W 5 min. Szeliga strzela piąty punkt dla Krakowa.

Ligowcy tylko sporadycznie wypadami podchodzą pod bramkę przeciwnika. Ostatnim akordem jest akcja Wilimowskiego, który wyzyskując nieporozumienie obrońców strzelił trzecią bramkę dla Ligi ustalając wynik dnia.

W drużynie zwycięzców najsilniejszą była linia defenzywy. W drużynie ligowców zawiodła linia ataku. Wodarz i Wilimowski byli dokładnie kryci i rzadko dochodzili do strzału. — W pomocy Waslewicz nie utrzymywał współpracy z bocznymi. Obrońcy Gemza i Gałecki nie stanowili zbyt dobranej pary. Albański nie zawinił żadnej bramki. Sędziował p. Gruszka. Widzów 5 tysięcy.

Poznań, 16 listopada.

W Poznaniu odbył się drugi półfinałowy mecz o puchar Pana Prezydenta R. P. pomiędzy drużynami Poznania i Pomorza.

Zawody zakończyły się wysokim zwycięstwem Poznania 5:0 (3:0).

Bramki dla zwycięzców zdobyli Mikołajewski (3) i Musielak (2).

Drużyna Pomorza, aczkolwiek grała bardzo ofiarnie i dyktowała ostre tempo, zawiodła jednak, zwłaszcza w pozycjach podbramkowych i to do tego stopnia, że nie umiała nawet wyzyskać rzutu karnego, podyktowanego na jej korzyść i obronionego bardzo przytomnie przez bramkarza poznańskiego Marka.

Publiczności zaledwie około 1000 osób, mimo sprzyjającej pogody.

* * *

Do finału zawodów o puchar Pana Prezydenta R. P. doszły zatem reprezentacje Krakowa i Poznania.

# Dwa mecze bokserskie

## i dwa łatwe zwycięstwa drużyn łódzkich

Łódź, 16 listopada

W dniu wczorajszym odbyły się w Łodzi dwa zapowiedziane mecze bokserskie IKP — PKS i Hakoah — Wawel. Oba te mecze zakończyły się wysokimi zwycięstwami drużyn łódzkich. Wyniki szczegółowe były następujące:

### IKP—PKS (Katowice) 12:4

W wadze muszej Popielaty pokonał na punkty Pawlicę (PKS). Wynik ten krzywdzi Ślązaka, który w trzeciej rundzie przeważał nad łodzianinem. W wadze koguciej Nowakowski (PKS) pokonał na punkty po b. ładnej walce Bartniaka (IKP). W wadze piórkowej Czesławski (IKP) pokonał wysoko na punkty Morawca (PKS), walcząc niemal cały czas w zwarciu. W wadze lekkiej Kownlewski (IKP) po zażartej walce pokonał na punkty Wiechułę (PKS). Ślązak rozporządza silnym ciosem, jednak technicznie lepszy był Kowalewski. W wadze półśredniej Woźniakiewicz (IKP) pokonał wysoko na punkty Kolonkę (PKS), mając nad nim całkowitą przewagę we wszystkich rundach. Woźniakiewicz wykazuje z meczu na mecz coraz lepszą formę. W wadze średniej Durkowski (IKP) pokonał na punkty Rembalskiego (PKS). Rembalski odgryzał się początkowo b. dobrze jednak w trzeciej rundzie opadł na siłach. W wadze półciężkiej Pietrzak (IKP) znokautował już w pierwszej rundzie Przybycina (PKS) i w wadze ciężkiej Piłat (PKS) wygrał przez techniczne k. o. w I-ej rundzie z Kubiakiem (IKP). Sędzia przerwał walkę ze względu na dużą przewagę Piłata.

Sędziował w ringu p. Milsz, zaś na punkty p. Włodarski.

### Hakoah — Wawel (Kraków) 11:5

Walka Wdowiński — Chrostek nie doszła do skutku, gdyż Chrostek nie mógł przyjechać.

W wadze muszej Rosman (H) pokonał na punkty Kwiatka (W), który w III-ej rundzie „odpoczywał" na linach do sześciu. W wadze koguciej Lieberman (H) pokonał na punkty Jerzyka. W wadze piórkowej Fagot (H) pokonał na punkty Wnęka (W). W drugiej walce wagi piórkowej Gotfryd (H) pokonał Abrahama (W), którego sędzia zdyskwalifikował w III-ej rundzie za trzymanie. W wadze lekkiej Białystok (H) pokonał na punkty Szyfera (W), w wadze półśredniej Lipszyc (H) uzyskał wynik remisowy z Tancerem (W). W wadze średniej Jodłowski (W) pokonał na punkty walczącego nieczysto Stahla (H) i w wadze półciężkiej Pieniążek (W) pokonał znacznie lżejszego Waldmana (H).

Pomimo porażki, Wawel zaprezentował się dobrze.

Sędziował w ringu p. Lewandowski. Punktował p. Wiślicki.

# Wima poprawia swą lokatę

## Jeszcze nie ma mistrza klasy B

Łódź, 16 listopada

Zaległy mecz o mistrzostwo łódzkiej klasy A Wima — PTC, który odbył się wczoraj na boisku Wimy, przyniósł wynik remisowy — 1:1 (1:1).

Mecz został spaczony przez sędziego, który był b. niezdecydowany w orzeczeniach. W 12 min. prowadzenie zdobyło PTC przez Kostowskiego. Przed przerwą sędzia usunął Knullą z PTC za faulowanie bramkarza. Wyrównał dla Wimy w 45 min. Cholewiński. Po przerwie gra staje się b. ostra i sędzia usuwa z boiska Maciejewskiego (Wima) i Kacalaka (PTC). Wynik pomimo wysiłków obu drużyn nie uległ do końca zmianie. PTC było drużyną lepszą i zasłużyło na nieznaczne zwycięstwo. W czasie meczu sędzia liniowy uderzył chorągiewką gracza PTC — Nowickiego. Doszko do bijatyki przyczyn porządek przywróciła policja. Sędziował p. Winiarski.

Po meczu powyższym tabela klasy A przedstawia się następująco:

| Klub | gr. | pkt. | br. |
|---|---|---|---|
| 1) Union Touring | 7 | 12 | 17:4 |
| 2) W. K. S. | 7 | 9 | 19:10 |
| 3) Sokół | 6 | 8 | 7:4 |
| 4) P. T. C. | 6 | 8 | 8:5 |
| 5) Widzew | 7 | 7 | 8:10 |
| 6) Ł. T. S. G. | 7 | 6 | 17:11 |
| 7) Burza | 7 | 5 | 6:8 |
| 8) WIMA | 7 | 5 | 7:10 |
| 9) S. K. S. | 7 | 5 | 11:24 |
| 10) Ł. K. S. Ib | 7 | 3 | 10:29 |

* * *

Mecz rewanżowy Sokół — Widzew II, który odbył się wczoraj naboisku Sokoła w Pabianicach o tytuł mistrza klasy B, zakończył się wysokim zwycięstwem Sokoła w stosunku 5:1 (4:1). Ponieważ poprzedni mecz tych drużyn przyniósł zwycięstwo Widzewa, o tytule mistrza zadecyduje trzeci dodatkowy mecz, który odbędzie się najprawdopodobniej w Łodzi. Wynik nie odpowiada przebiegowi gry, gdyż Widzew po przerwie miał więcej z gry, pomimo iż grał bez kontuzjowanego bramkarza. —

Dla Sokoła bramki zdobyli: Rydzyński 4 i Pęczek 1, zaś dla Widzewa Wojkowski.

Sędzia p. Jańczyk.

## ŁKS.—UT 2:2 (1:2)

### Mecz odbył się, lecz nie o puchar „kibiców"

Łódź, 16 listopada

Rozegrany wczoraj na boisku przy Al. Unii mecz towarzyski pomiędzy ŁKS-em a Union-Touringiem zamiast tradycyjnego meczu o puchar „kibiców" zakończył się wynikiem remisowym 2:2 (1:2).

ŁKS wystąpił z siedmiu graczami ligowymi (Karaś, Fliegel, Osiecki, Rudnicki, Król, Sowiak, Lewandowski), zaś Union - Touring bez Chojnackiego. Więcej z gry miał U. T., który jednak grał niezbyt skutecznie.

Union - Touring zdobył prowadzenie przez Michalskiego, a następnie drugą bramkę dla U. T. „zdobył" samobójczo Pełka z ŁKS-u. Teraz dopiero ŁKS zrywa się do energicznych ataków i do przerwy strzela bramkę przez Króla. Po przerwie ŁKS gra chaotycznie, jednak udało mu się wyrównać z rzutu karnego, egzekwowanego przez Lewandowskiego.

Sędziował p. Otto. Widzów 600.

## „Amerykanie" wrócili do Warszawy

Warszawa, 16 listopada.

Czterej „uciekinierzy" warszawskiej Legii Martyna, Nawrot, Grabiński i Cebulak wrócili w dniu wczorajszym z Ameryki do Warszawy.

ŁKS.

## Majchrzycki pokonał Dorobę w Poznaniu

Poznań, 16 listopada

Mecz bokserski między Legią warszawską a Sokołem poznańskim, który odbył się w niedzielę wieczorem w Poznaniu zakończył się zwycięstwem Legii w stosunku 9:7.

Walki stały na przeciętnym poziomie. Najlepsze stoczono w wagach muszej i koguciej. W muszej Baskiewicz (L) pokonał na punkty Czerwińskiego, w koguciej Janowczyk (S) pokonał na punkty Teddyego, w piórkowej Pela (S) pokonał na punkty Komara, w lekkiej Baryła (L) pokonał na punkty Gielnika, w wadze półśredniej walka między Misiurewiczem (S) i Wasiakiem (L) zakończyła się remisowo. W średniej Majchrzycki (S) pokonał na punkty Dorobę II. W półciężkiej Doroba I (L) zwyciężył nieznacznie Dankowskiego. W ciężkiej Mizerski (L) wygrał bez walki, gdyż Sokół nie miał reprezentanta.

Widzów 1800.

## Na boiskach i ringach całej Polski

W meczach piłkarskich w kraju ciekawsze wyniki były następujące:

We Lwowie ligowa Pogoń pokonała team Hasmonea — Ukraina w stosunku 2:1 (1:0), w Warszawie Polonia pokonała Warszawiankę 1:0 (1:0) i w Katowicach Slovian pokonał Śląsk 5:1 (1:0).

* * *

W meczach bokserskich w kraju w Warszawie Okęcie pokonało PZL 11:5. Miedzy innymi Kozłowski (Ok.) pokonał niezasłużenie Kowalskiego (PZL). Fort Bema pokonał Polonię 9:7. Na Śląsku Ruch pokonał IKB (Świetochłowice) 11:5. We Lwowie Rekord pokonał Świteź 12:4.

## Mecz Hebda-Baworowsky odłożony do 22 b. m.

Zapowiedziany na wczoraj mecz tenisowy we Lwowie między Hebdą a mistrzem Austrii Bavorewskym został odłożony na niedzielę 22 b. m.

## Porażka Garbarni na Śląsku

W Chorzowie rozegrany został mecz piłkarski pomiędzy AKS a Garbarnią. Zwyciężył AKS w stosunku 3:0 (0:0).

Dwie bramki dla zwycięzców zdobył Wostal a jedną Piątek.

Porażka Garbarni była niezasłużona gdyż była ona bezsprzecznie lepszą drużyną.

## Wisła mistrzem bokserskim Krakowa

W meczu bokserskim o drużynowe mistrzostwo bokserskie okręgu krakowskiego Wisła pokonała Makabi 16:0.

Zawodnicy Wisły wygrali wszystkie spotkania, w tym 5 przez k. o.

Wobec tego, że zawody Wawel — Sokół zostały zweryfikowane jako 13:3 dla Wawelu, Wisła nawet w razie zweryfikowania meczu Wisła — Wawel na 8:8 została definitywnie drużynowym mistrzem bokserskim Krakowa.

# Niemcom udało się zremisować z Włochami 2:2

## Emocjonujący mecz piłkarski w Berlinie zgromadził 110 tysięcy osób

Berlin, 16 listopada.

Na olbrzymim wypełnionym do ostatniego miejsca stadionie olimpijskim w Berlinie rozegrany został w niedzielę międzypaństwowy mecz piłkarski Niemcy — Włochy, zakończony niespodziewanie wynikiem nierozstrzygniętym 2:2. Do przerwy prowadzili Niemcy 2:1.

Zawody wywołały w Niemczech niebywałe zainteresowanie. Na dwa tygodnie przed meczem wszystkie bilety zostały sprzedane. 67 specjalnych pociągów przewiozło 70.800 widzów ze wszystkich krańców Rzeszy. 40.000 widzów poza tym dał Berlin. Przybyła również liczna wycieczka z Włoch. Ogółem liczba widzów przekroczyła 110.000

Początkowo włoska drużyna ma zdecydowaną przewagę. Przez 30 minut ataki włoskie wciąż zagrażają bramce niemieckiej. Zanosi się na wysokie zwycięstwo gości. Tymczasem Włochom udało się zdobyć tylko jedną bramkę przez Colaussiego z podania Pasiniatego w trzeciej minucie. Dalsze ataki nie miały wykończenia względnie załamały się na zaciekłej obronie gospodarzy. Po 30 minutach obraz gry się zmienia. Niemcy przejmują inicjatywę i ataki ich goszczą teraz częściej na polu włoskim. W 35 minucie jeden z tych ataków kończy się bramką, zdobytą przez Siffilinga. Następuje krótki okres przygniatającej przewagi drużyny niemieckiej. Włosi cofają aż 8 graczy do obrony. Mimo to w 39 minucie Siffilingowi udaje się przebić przez mur obrony gości i podwyższyć wynik do 2:1 dla Niemców. Wynik ten utrzymuje się do przerwy.

Po zmianie pól zaznacza się dalsza przewaga drużyny niemieckiej, której ataki są znacznie groźniejsze. W tym okresie napad włoski gra o klasę gorzej od swego przeciwnika. Natomiast świetna obrona skutecznie paraliżuje akcje niemieckie, ratując wtén sposób zespół włoski przed porażką. W 51 minucie Włosi z wypadu uzyskują przez Ferrariego drugą bramkę, ustalając wynik dnia. Ostatnie 20 minut należą znowu do Włochów. Wynik meczu nie ulego jednak zmianie.

Wyróżnili się w drużynie niemieckiej Jacob, Kitzinger, Gelesch i Goldbrunner. U Włochów Ferrari, Colaussi, Pasinati i Monzeglio.

## Minjatury

### Piąte przez dziesiąte

Młoda Amerykanka zwraca się do swego ojca:

— Ojcze, a co ja dostanę od ciebie jako prezent ślubny?...

— Jak to? — dziwi się papa. — Wcale nie wiedziałem, że jesteś zaręczona... Nie mówiłaś mi nic o tym!...

— A po co miałam ci mówić?... Czy wcale gazet nie czytasz?

***

W New Yorku, w dniu wyborów prezydenta, mister Brown golił się u fryzjera.

W pewnej chwili fryzjer zwraca się doń:

— A na którego kandydata pan szanowny głosował?

— Na tego samego, co pan!... — odpowiada mister Brown.

— Jak to?... Przecie pan szanowny nie wie, na którego ja głosowałem...

— Nie, ale pan ma brzytwę w ręku!

***

W dzień ślubu zwraca się panna Weronika do swego narzeczonego:

— Fredziu, ludzie mówią, że ty się ze mną żenisz dla moich pieniędzy... Powiedz, że to nieprawda!...

— Ależ to z pewnością zazdrość przemawia przez tych ludzi!... Zresztą wątpię, czy po spłaceniu moich wszystkich długów zostanie jeszcze cokolwiek z twego posagu...

***

Dobroduszna dama z patronatu zwiedza więzienie.

— Za co pan tu siedzi?... — zwraca się do jednego z więźniów o ponurej twarzy.

— Za morderstwo ojca, matki i ciotki... — odpowiada zbrodniarz.

— I jaką dostał pan karę?...

— Dożywotnie więzienie...

— A jak długo pan już siedzi?...

— Trzy dni...

Dama wręcza mu paczkę papierosów i odpowiada pocieszającym tonem:

— No, widzi pan jak czas leci...

***

Dwaj znajomi spotykają się na ulicy. Rozmawiają pół godziny. Nagle jeden powiada do drugiego:

— Słuchaj, jeśli mądry przypadkiem spotka głupiego i obydwaj zaczną prowadzić nudną rozmowę, który z nich pierwszy odejdzie?...

— Oczywiście, że mądry...

— Masz rację... Serwus-...

P. Prezydent Rzplitej przyjął na dziedzińcu Zamku Królewskiego w Warszawie hołd Zw. Szlachty Zagonowej Podkarpackiej, która w liczbie kilkuset osób przybyła do stolicy celem wzięcia udziale w Święcie Niepodległości. P. Prezydent spędził dłuższy czas na rozmowach z członkami wycieczki szlacheckiej, informując się o szczegóły z życia szlachty zagonowej. Zdjęcie nasze przedstawia P. Prezydenta R. P. przed frontem przedstawicieli Zw. Szlachty Zagonowej Podkarpackiej.

Na zdjęciu widzimy oddziały wojsk powstańczych hiszpańskich w okolicach Madrytu.

### ECHA POBYTU MIN. BECKA W LONDYNIE.

Reprodukujemy zdjęcie przedstawiające moment pożegnania odjeżdżającego z Londynu w dniu 12 b. m. polskiego ministra spraw zagranicznych p. Józefa Becka przez ministra spraw zagranicznych Anglii Edena.

### Z BITWY POD MADRYTEM.

Zdjęcie przedstawia pozycję artylerii powstańczej, ustawioną na podmiejskim lotnisku Getafo, ostrzeliwującą przedmieścia Madrytu.

Codzienna nowelka „Expressu"

## Boorgan i jego zastępca

Sprawa młodego przemysłowca nowo-jorskiego, Jamesa Boorgana, przeszła przez wszystkie instancje sądowe.

Boorgan został skazany na rok bezwzględnego więzienia za śmiertelne przejechanie dziewięcioletniej dziewczynki.

Wypadek zdarzył się w biały dzień, około godziny dwunastej w południe. Boorgan, mocno pijany, mknął samochodem ulicami Waszyngtonu, nie dając żadnych sygnałów ostrzegawczych.

Nieszczęsna dziewczynka przechodziła przez jezdnię na skrzyżowaniu ulic i dostała się pod koła. Boorgan, po strasznym wypadku, usiłował zbiec, lecz przechodnie zatrzymali go.

Wszystkie te okoliczności poważnie obciążały młodego przemysłowca, to też mimo energicznych starań, nie udało mu się uzyskać złagodzenia kary.

Gdy wyrok się uprawomocnił, Boorgan musiał pójść do więzienia.

Ale wówczas John Brack, sekretarz sądowy, z którym Boorgan pozostawał w zażyłych stosunkach, nasunął mu niezwykłą myśl.

— Gdybyś znalazł jakiegoś człowieka, któryby zgodził się zamiast ciebie odsiedzieć karę, mógłbym ci dopomóc— powiedział mu.

— W jaki sposób? — spytał go zdumiony przemysłowiec.

— Ten człowiek poprostu poda się za ciebie. Zapewniam cię, że w więzieniu nikt nie będzie wiedział, że to nie jesteś ty. Postaram się, byś nie miał żadnych nieprzyjemności.

Boorgan uścisnął serdecznie Bracka.

Tegoż dnia jeszcze rozpoczął poszukiwania zastępcy. Przecież już jutro kazano mu zgłosić się do więzienia.

Wybór Borgana padł na nieszczęśliwego wykolejeńca, Edgara Wertla.

Wertel odsiadywał już karę za sprzeniewierzenie niewielkiej sumy. Od tego czasu nie mógł znaleźć żadnej posady, choć dawniej był wykwalifikowanym buchalterem. Miał on na utrzymaniu żonę i troje dzieci, które cierpiały nędzę.

Boorgan wiedział, że ten człowiek znajduje się w rozpaczliwej sytuacji i że pójdzie na wszystko.

Gdy mu przedstawił swój projekt, Wertel odpowiedział:

— Zgadzam się. W więzieniu było mi lepiej, niż teraz na wolności. Chcę przynajmniej mieć pewność, że moja żona i dzieci nie będą głodowały.

— Wyznaczę im stałą, miesięczną pensję — zapewnił go przemysłowiec — A poza tym, gdy pan odsiedzi karę, otrzyma pan jeszcze 10 tysięcy dolarów.

— Zgoda.

Nazajutrz Wertel zgłosił się do więzienia.

Posiadał przy sobie dokumenty Boorgana i dzięki pomocy Barcka, formalności szybko załatwiono.

W godzinach wieczornych. Boorgan otrzymał wiadomość, że jego zastępca już rozpoczął odsiadywanie kary.

— Teraz czas na mnie — powiedział przemysłowiec — Muszę wyjechać.

O świcie Boorgan znajdował się już na wielkim statku transatlantyckim, który wyruszał do Europy.

Pierwszym etapem podróży młodego przemysłowca był Paryż.

Boorgan zamieszkał pod przybranym nazwiskiem w jednym z eleganckich hoteli. Posiadał wystarczające środki materialne, by móc przez ten rok nie pracować i w pełni korzystać ze wszelkich uciech świata.

W Paryżu spędził przeszło trzy miesiące.

Otrzymał w tym okresie dwa listy od Bracka. Sekretarz sądowy donosił mu, że Wertel doskonale sprawuje się w więzieniu.

Z Paryża pojechał do Londynu. Zwiedził również Rym, Neapol, Budapeszt i Wiedeń.

W ten sposób upłynęło dziesięć miesięcy.

Boorganowi znudziły się podróże Tęsknił już za Ameryką, pragnął znów pracować. W ostatnich czasach Brack nie dawał znaku życia. Boorgan nie otrzymywał odpowiedzi na swe listy.

Wreszcie odpisała mu żona Bracka, donosząc, że jej mąż jest ciężko chory.

Pani Bracke nie znała jego tajemnicy. Nie mógł więc zwrócić się do niej z zapytaniem, czy jego przedwczesny powrót nie grozi jakimś niebezpieczeństwem. Boorgan nie miał się teraz z kim radzić w tej sprawie.

Nikt prócz Bracka nie wiedział, że Wertel zamiast niego odsiaduje karę.

Boorgan nie wahał się długo. Znalazłszy się w Marsylii, wsiadł na luksusowy okręt, który zdążał do Ameryki.

Boorgan na wszelki wypadek postanowił zatrzymać się w Meksyku. Gdy tam wybada sytuację i stwierdzi, że nic mu nie grozi, pojedzie do Nowego Jorku.

Boorgan miał w Meksyku przyjaciela. Chciał mu zdradzić swą tajemnicę, licząc na jego pomoc.

Podróż minęła mu bardzo szybko.

W Meksyku czekała go jednak przykra niespodzianka. Przyjaciel, z którym pragnął się porozumieć, przebywał już od paru miesięcy w Australii.

Co czynić dalej? Boorgan nie lubił długo się zastanawiać.

Kupił samochód i późnym wieczorem wyruszył w kierunku Kalifornii. Przez Kalifornię chciał dostać się do Nowego Jorku.

Noc była ciemna. Boorganowi udało się szczęśliwie przejechać granicę.

Gdy znajdował się już na terenie Stanów Zjednoczonych zauważył jakieś auto, które jechało za jego wozem. Odległość pomiędzy dwoma samochodami coraz bardziej się zmniejszała.

Boorgan zwiększył szybkość.

Nie ulegało wątpliwości, że tajemnicze auto ścigało go. W tych okolicach notowano bardzo często napady bandytów samochodowych. Boorgan był przekonany, że gonią go rabusie.

Gdy usłyszał jakieś okrzyki, jeszcze dodał gazu.

W tym momencie zaterkotał karabin maszynowy.

Boorgan, zasypany gradem kul, po paru chwilach już nie żył.

— — — — — — — —

Nazajutrz we wszystkich pismach amerykańskich ukazała się następująca, sensacyjna wiadomość:

„Donosiliśmy przed dwoma dniami o krwawej ucieczce przestępców z więzienia w Waszyngtonie. Wśród zbiegów, którzy zastrzelili trzech strażników, znajdował się również młody przemysłowiec James Boorgan, odsiadujący karę za śmiertelne przejechanie dziewczynki.

Wczoraj późnym wieczorem agenci policyjni stwierdzili, że Boorgan przekroczył granicę meksykańską, zamierzając udać się do Kalifornii. Uciekinier nie chciał się poddać, wobec czego agenci policyjni, ścigający jego samochód, byli zmuszeni go zastrzelić."

— — — — — — — —

Dopiero po paru dniach wyszło na jaw, że zabity nie był zbiegiem z więzienia. Edgara Wertla, który odsiadywał karę zamiast Boorgana i zbiegł z zakładu karnego w Waszyngtonie, nie zdołano schwytać.

DOL.

Za wydawcę i druk: Wydawnictwo „Republika" Sp. z ogr. odp. Redaktor odpowiedzialny: Stefan Pietrzak, Łódź, Piotrkowska Nr. 49.